

Czas wakacji czasem odnowy

Podczas tegorocznego spotkania liderów i moderatorów stowarzyszeń wiernych, ruchów kościelnych i nowych wspólnot promowanych przez Dykasterię ds. Świeckich, Rodziny i Życia - podjęto zagadnienie rozwoju synodalności w ruchach w kontekście apostołstwa, jakie realizują. Problematykę pogłębienia synodalności w naszych ruchach podejmowaliśmy podczas ostatnich spotkań plenarnych ORRK – jesteśmy więc na bieżąco w nurcie zagadnień najważniejszych dla Kościoła.

W ostatnich miesiącach Kościół zwraca uwagę na nowym wezwaniu jakim jest rozwój sztucznej inteligencji. O tym zagadnieniu mówił Ojciec Święty podczas ostatniego szczytu G7 we Włoszech. W Biuletynie ORRK prezentujemy streszczenie jego nauczania.

Okres wakacji to czas odnowy zarówno fizycznej, psychicznej, jak również duchowej. Ruchy na ten okres przygotowały bardzo bogatą ofertę wydarzeń, spotkań, rekolekcji i różnych form wypoczynku. Niech Bóg dopomoże nam zregenerować siły na dalszą drogę.

Doroczne spotkanie liderów ruchów w Watykanie

13 czerwca br. odbyło się spotkanie dla moderatorów stowarzyszeń wiernych, ruchów kościelnych i nowych wspólnot promowane przez Dykasterię ds. Świeckich, Rodziny i Życia.

Tematem spotkania było „Wyzwanie synodalności dla misji”. Dla Teresy Zawadzkiej to drugie takie wydarzenie. „Cieszę się, że mogę wziąć udział w takim spotkaniu. Tym razem była możliwość spotkania z Ojcem Świętym i wsłuchania w jego słowo. Duch Święty pokazuje nam, jak słuchać synodalnie i w jaki sposób otwierać się na Jego głos przez słuchanie drugiego człowieka” - podkreśliła harcmistrzyni w rozmowie z Vatican News - Radiem Watykańskim.

W trakcie spotkania wiele miejsca poświęcono synodalności w ruchach katolickich. Uczestniczyło ok. 200 przedstawicieli blisko 100 organizacji katolickich i ruchów religijnych spośród ok. 120 zarejestrowanych w Sekretariacie Stanu.

Spis treści

- Doroczne spotkanie liderów ruchów w Watykanie	1
- Papież apeluje o dobre wykorzystanie sztucznej inteligencji	3
- Biskup Rzymu sługą jedności – watykański dokument o posłudze papieża	4
- „O właściwym rozumieniu chrześcijańskiej religijności” – dokument Komisji Nauki Wiary KEP	6
- Wspólnota Życia Chrześcijańskiego odczytuje nowe inspiracje	9
- Zakończył się XII Ogólnopolski Zjazd Dużych Rodzin	10
- Wspieramy kapłanów – Rycerze Zakonu św. Jana Pawła II	11
- Diecezjalne spotkanie Apostolatu Margaretka	12
- Bądźmy pielgrzymami nadziei - wezwaniem dla Ruchu Szentsztackiego	12
- Ponad 120 Rycerzom Kolumba nadano stopień patriotyczny	13
- Ogólnopolska Pielgrzymka Akcji Katolickiej na Jasną Górę	14
- 25. Ogólnopolska Pielgrzymka Podwórkowych Kółek Różańcowych Dzieci	15
- Ponad trzystu mężczyzn pasowanych na Wojowników Maryi	16
- Bp Wątroba pobłogosławił animatorów Ruchu Światło-Życie	16
- Członkowie Diakonii Misyjnej Ruchu Światło-Życie będą ewangelizować za granicą	17
- Bydgoszcz: trwają przygotowania do kongresu ruchów i stowarzyszeń	18
- Synodalne spotkanie „Cudowny Medalik – przesłanie Matki Bożej”	18
- Ogólnopolska Pielgrzymka Rodzin Domowego Kościoła u św. Józefa	19
- Diecezjalny zjazd Apostolatu Maryjnego	20
- Abp Wojda wręczył Krzyże Papieskie „Pro Ecclesia et Pontifice” Ewie i Lechowi Kowalewskim	21
- Kalendarz najbliższych spotkań ORRK	23

„Możemy się tutaj poznać, nawiązać nowe kontakty i dowiedzieć w jaki sposób kwestie synodalności przebiegają w różnych organizacjach i ruchach religijnych, w jaki sposób możemy wysłuchać różnych kultur, w jaki sposób jesteśmy dobrymi samarytanami i jak służyimy w Kościele swoimi charyzmatami” - zaznaczyła Teresa Zawadzka. „Jest to niesamowite spotkanie” - podsumowała przewodnicząca regionu europejskiego Międzynarodowej Katolickiej Konferencji Skautingu Żeńskiego (ICCG-E International Catholic Conference of Guiding Europe Region Executive).

Wydarzenie rozpoczęło się poranną Mszą św. pod przewodnictwem kard Kevina Farrella, prefekta Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia. Następnie każdy z uczestników miał możliwość przywitania się z Ojcem Świętym. Z racji tematu synodalności, jaki obrano na to wydarzenie, Papież mówił uczestnikom o trzech „cnotach synodalnych”: myśleniu po Bożemu, przełamywaniu każdego zamknięcia, dbaniu o pokorę. Ich przykłady brał z doświadczeń życia Apostołów z Jezusem zgodnie z opisem Ewangelii wg św. Marka.

Tegoroczne spotkanie z moderatorami stowarzyszeń miało na celu zwrócenie uwagi na niektóre przykłady struktur synodalnych i praktyk w stowarzyszeniach i ruchach, które mogą być przykładem i bodźcem dla całego Kościoła, takich jak dzielenie się życiem wiary w małych grupach lub małych wspólnotach, rozeznawanie wspólnotowe, współodpowiedzialność świeckich w życiu Kościoła, zaangażowanie małżeństw i młodych ludzi w ewangelizację, działania charytatywne i społeczne itp.

Uczestnicy dorocznego spotkania z moderatorami zostali również zaproszeni do refleksji nad wszystkimi zagadnieniami synodalnymi, które stanowią nowe wyzwania dla rozwoju stowarzyszeń i ruchów. (Vatican News)

Papież do ruchów

Franciszek przyjął 13 czerwca br. na audyencji uczestników dorocznego spotkania moderatorów stowarzyszeń wiernych, ruchów kościelnych i nowych wspólnot promowanego przez Dykasterię ds. Świeckich, Rodziny i Życia. Ponieważ dotyczyło ono synodalności Papież mówił zebrany o trzech „cnotach synodalnych”: myśleniu po Bożemu, przełamywaniu każdego zamknięcia i dbaniu o pokorę.

Franciszek podkreślał więc konieczność po pierwsze zatrzymania się nad swoimi pomysłami, planami i decyzjami, aby zobaczyć, czy czasem nie płyną one wyłącznie z ludzkiej perspektywy. O wiele cenniejsze okazuje się bowiem działanie zgodnie z Boskim myśleniem, musimy więc ciągle przechodzić od naszych idei do spojrzenia Najwyższego na sprawy.

Ojciec Święty wskazał również na niebezpieczeństwo próby zachowania otrzymanych łask tylko dla siebie i dla mających podobną wizję rzeczywistości. Prawdziwy apostoł powinien jednak być otwarty oraz gotowy do wchodzenia w kontakt z każdym, niezależnie od pochodzenia czy poglądów.

Wszystko to należy jeszcze uzupełnić ciągłym dbaniem o zachowanie pokory i powracaniem do niej, gdy tylko zobaczy się u siebie jakieś ślady pychy czy samozadowolenia. To pokora bowiem pozwala nam doceniać innych, zmieniając perspektywę z „ja” na „my”, co jest tak potrzebne we wspólnocie – zaznaczył Papież.

Wspomniane trzy cechy stanowią element stałego procesu nawrócenia, do którego Franciszek nawołuje, jak sam wyznał: „wielokrotnie mówiłem, że droga synodalna wymaga duchowego nawrócenia, ponieważ bez wewnętrznej przemiany nie ma trwałych rezultatów. Rzeczywiście, moim życzeniem jest, aby po tym Synodzie synodalność pozostała stałym sposobem działania w Kościele, na wszelkich poziomach, wchodząc do serc każdego, zarówno pasterzy, jak i wiernych, aż stanie się wspólnym «stylem kościelnym». Wszystko to wymaga jednak zmiany, która musi dokonać się w każdym z nas, prawdziwego «nawrócenia»”. (Vatican News)

* * * * *

Papież apeluje o dobre wykorzystanie sztucznej inteligencji

14 czerwca br. papież Franciszek przemawiał na szczycie w Borgo Egnazia w Apulii. Podczas wspólnej sesji ze światowymi przywódcami wskazał na możliwości, zagrożenia i skutki sztucznej inteligencji: Mówił, że skazalibyśmy ludzkość na przyszłość bez nadziei, gdybyśmy pozbawili ludzi zdolności do decydowania o sobie i swoim życiu, skazując ich na zależność od wyborów dokonywanych przez maszyny.

„Żadna maszyna nie powinna nigdy decydować, czy odebrać życie istocie ludzkiej” – podkreślił Franciszek na szczycie G7 we Włoszech. Jest on pierwszym papieżem, który wziął udział w takim wydarzeniu.

Papież mówił o sztucznej inteligencji, jednym z głównych tematów G7. Podkreślił, że jest to fascynujące narzędzie, ale jednocześnie „groźne”. Zaznaczył, że jest to narzędzie zdolne do przynoszenia korzyści lub powodowania szkód, jak wszystkie narzędzia stworzone przez człowieka od zarania dziejów. Papież poświęcił już tematowi sztucznej inteligencji swoje Orędzie na 58. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. Teraz, przed osobami, które ponoszą odpowiedzialność za świat, Papież analizował możliwości stosowania sztucznej inteligencji, jak również ryzyko i jej wpływ na przyszłość ludzkości. Mówił to w kontekście „wojny w kawałkach” – jak często powtarza.

Papież podkreślił: „w dramacie, jakim jest konflikt zbrojny, należy pilnie przemyśleć rozwój i wykorzystanie urządzeń takich jak tak zwana 'śmiercionośna broń autonomiczna', aby zakazać ich używania, poczynając już od faktycznego i konkretnego zobowiązania do wprowadzenia coraz bardziej znaczącej ludzkiej kontroli”.

Nigdy nie pozwólmy, by maszyny zabijały człowieka, który je stworzył. Nie mając uprzedzeń wobec postępu naukowego i technologicznego, Franciszek wyjaśnił podczas spotkania G7, że są jednak obawy przez swoistym dryfowaniem.

„Nauka i technologia są niezwykle produktami twórczego potencjału nas, istot ludzkich” – podkreślił Papież i dodał, że „właśnie z wykorzystania tego twórczego potencjału, który dał nam Bóg, rodzi się sztuczna inteligencja”. Franciszek zaznacza, że sztuczna inteligencja to niezwykle potężne narzędzie wykorzystywane w wielu obszarach ludzkiego działania: medycynie, kulturze, komunikacji, edukacji, polityce, pracy. „I można teraz bezpiecznie założyć, że jego wykorzystanie będzie w coraz większym stopniu wpływać na nasz sposób życia, nasze relacje społeczne, a w przyszłości nawet na sposób, w jaki pojmujemy naszą tożsamość jako istoty ludzkiej”.

Tak więc, z jednej strony, możliwości, jakie oferuje sztuczna inteligencja dodaje entuzjazmu; z drugiej strony, wywołuje ona obawy z powodu zapowiadanych konsekwencji. Przede wszystkim, zdaniem Franciszka, należy dokonać właściwego rozróżnienia między maszyną, która „może, w pewnych formach i za pomocą tych nowych środków, dokonywać wyborów algorytmicznych”, a zatem „wyboru technicznego spośród wielu możliwości”, a istotą ludzką, która zamiast tego „nie tylko wybiera, ale jest zdolna do podejmowania decyzji w sercu”.

Z tego powodu, jak podkreślił Papież „w obliczu cudów maszyn, które zdają się być zdolne do samodzielnego wyboru, musimy sobie wyraźnie uświadomić, że istocie ludzkiej zawsze należy pozostawić decyzję, nawet z odcieniem dramatycznym i nagłym, jaki czasami jest obecny w naszym życiu”.

Ostrzeżenie Papieża jest jasne: „Skazalibyśmy ludzkość na przyszłość bez nadziei, gdybyśmy pozbawili ludzi zdolności do decydowania o sobie i swoim życiu, skazując ich na zależność od wyborów dokonywanych przez maszyny. Potrzebujemy gwarancji i ochrony pewnej przestrzeni znaczącej kontroli, dokonywanej przez istoty ludzkie, nad procesem wyboru programów sztucznej inteligencji: chodzi w tym o samą godność ludzką”.

Krótko mówiąc, nie jest to tylko kwestia postępu naukowego, ale stoimy w obliczu „prawdziwej rewolucji poznawczo-przemysłowej, która, jak mówił Papież Franciszek, „przyczyni się do stworzenia nowego systemu społecznego, charakteryzującego się złożonymi przemianami epokowymi”.

Papież podkreślił: „sztuczna inteligencja może pozwolić na demokratyzację dostępu do wiedzy, gwałtowny postęp badań naukowych, możliwość powierzenia uciążliwych prac maszynom; ale jednocześnie może przynieść ze sobą większą niesprawiedliwość między krajami

rozwinętych a rozwijającymi się, między dominującymi a uciskanymi warstwami społecznymi, zagrażając w ten sposób możliwości 'kultury spotkania', a sprzyjając 'kulturze odrzucenia'".

Franciszek mówił zatem o etyce: to w niej jest ludzka kondycja wolności i odpowiedzialności; to bez niej „ludzkość wypaczyła cel swojego istnienia, stając się wrogiem samej siebie i planety”. A dziś, gdy, jak zauważył Papież, „mamy do czynienia z utratą, lub przynajmniej przysłonięciem, poczucia człowieczeństwa i pozorną nieistotnością pojęcia godności ludzkiej”, programy sztucznej inteligencji „muszą być zawsze ukierunkowane na dobro każdego człowieka. Muszą być inspirowane etycznie”.

W tym sensie Papież przychylnie wspominał o podpisaniu w Rzymie, w 2020 roku naznaczonym pandemią, Rzymskiego Apelu o Etykę Sztucznej Inteligencji i poparciu dla „tej formy etycznego moderowania algorytmów i programów sztucznej inteligencji, które nazwałem ‘algoretyką’” – podkreślił Franciszek.

„Jeśli mamy trudności ze zdefiniowaniem jednego zestawu globalnych wartości, możemy jednak znaleźć wspólne zasady, za pomocą których można rozwiązać wszelkie dylematy lub konflikty życia” – podkreśla Papież.

Wśród różnych zagrożeń Papież obawia się również „paradygmatu technokratycznego”. To właśnie tutaj, jak mówi, „pilnie potrzebne są działania polityczne”. Polityka, dla wielu dziś jest „brzydkim słowem”, które przypomina „błędy, korupcję i nieskuteczność niektórych polityków. Dochodzą do tego strategie, które mają na celu jej osłabienie, zastąpienie jej gospodarką lub zdominowanie jej jakąś ideologią”. Jednak – pytał Papież – „czy świat może funkcjonować bez polityki?”. „Nie! Polityka jest potrzebna!” – podkreślił Ojciec Święty. Zaznaczył, że w obliczu opisanych scenariuszy potrzebujemy zdrowej polityki, która sprawi, że będziemy patrzeć w przyszłość z nadzieją i ufnością.

W rzeczywistości „są kwestie, które trzeba zmienić poprzez gruntowne przemyślenia i poważne transformacje” i „jedynie zdrową politykę, angażując najbardziej zróżnicowane sektory i najbardziej różnorodne dziedziny wiedzy” – zaznaczył Papież Franciszek. „W ten sposób – dodał – gospodarka zintegrowana w ramach projektu politycznego, społecznego, kulturalnego i ludowego, dążącego do dobra wspólnego, może otworzyć nowe drogi dla różnych możliwości, które nie oznaczają powstrzymywania kreatywności człowieka i jego marzeń o postępie, ale raczej ukierunkowują tę energię w nowy sposób”. (Vatican News)

* * * * *

Biskup Rzymu sługą jedności – watykański dokument o posłudze papieża

13 czerwca br. zaprezentowano watykański dokument o posłudze papieża w perspektywie ekumenicznej. Nosi on tytuł: „Biskup Rzymu. Prymat i synodalność w dialogach ekumenicznych i w odpowiedziach na encyklikę Ut unum sint”. Prawie 150-stronnicowy dokument został wydany przez Dykasterię ds. Popierania Jedności Chrześcijan i zaprezentowany w Biurze Prasowym Stolicy Apostolskiej.

„Biskup Rzymu” to dokument Dykasterii ds. Popierania Jedności Chrześcijan, który zbiera owoce dialogu ekumenicznego na temat posługi papieża w odpowiedzi na zaproszenie sformułowane prawie trzydzieści lat temu przez Jana Pawła II na fali działań podjętych po Soborze Watykańskim II. Cel stanowi poszukiwanie takiej formy sprawowania prymatu, która byłaby podzielana przez inne Kościoły, jakie w pierwszych wiekach pozostawały w pełnej komunii. Chociaż nie wszystkie dialogi teologiczne „zajął się tematem na tym samym poziomie lub z taką samą głębią”, można wskazać pewne „nowe podejścia” do najbardziej kontrowersyjnych kwestii teologicznych.

Pochodzenie prymatu

Jedną z takich kwestii jest katolickie rozumienie prymatu biskupa Rzymu jako instytucji prawa boskiego, podczas gdy większość innych chrześcijan rozumie go jedynie jako instytucję prawa ludzkiego. „Wyjaśnienia hermeneutyczne - czytamy w dokumencie - pomogły umieścić tę

tradycyjną dychotomię w nowej perspektywie”, uznając prymat zarówno za prawo boskie, jak i ludzkie, to znaczy „jako część woli Boga dla Kościoła i mediacji przez ludzką historię”.

Sobór Watykański I

Istotną przeszkodę stanowią dogmatyczne sformułowania Soboru Watykańskiego I. Niektóre dialogi ekumeniczne poczyniły „obietujące postępy” w „ponownym odczytaniu” tego Soboru, również w świetle kontekstów historycznych i nauczania Soboru Watykańskiego II. Inaczej więc odczytano dogmatyczną definicję powszechnej jurysdykcji papieża, „określając jej rozszerzenie i granice”. Podobnie możliwe było wyjaśnienie „sformułowania dogmatu o nieomylności, a nawet uzgodnienie niektórych aspektów jego celu, uznając potrzebę, w pewnych okolicznościach, personalnego pełnienia posługi nauczania, biorąc pod uwagę, że jedność chrześcijan jest jednością w prawdzie i miłości”. Pomimo tych wyjaśnień, dokument przyznaje, iż „dialogi nadal wyrażają obawy dotyczące związku nieomylności z prymatem Ewangelii, niezniszczalnością całego Kościoła, kolegalnością biskupów i potrzebą recepcji”.

Posługa dla pojednanego Kościoła

Wiele dialogów teologicznych uznało „potrzebę prymatu na poziomie uniwersalnym”. Odnosząc się do tradycji apostoelskiej, niektóre dialogi utrzymują, że od samych początków Kościoła chrześcijaństwo opierało się na głównych stolicach apostoelskich, które miały określony porządek: spośród nich stolica w Rzymie była pierwszą. Pewne dialogi wskazują, iż istnieje wzajemna współzależność między prymatem a synodalnością na każdym poziomie życia Kościoła. Inny argument „za”, o bardziej pragmatycznym charakterze, dotyczy współczesnego kontekstu globalizacji i potrzeb misyjnych.

Prymat i synodalność

Określono pewne zasady sprawowania prymatu w XXI wieku: „Pierwszą ogólną zgodą jest wzajemna współzależność między prymatem a synodalnością na każdym poziomie Kościoła i wynikająca z tego potrzeba synodalnego sprawowania prymatu”. Kolejna kwestia dotyczy powiązania między „wymiarom «wspólnotowym» opartym na *sensus fidei* wszystkich ochrzczonych; wymiarom «kolegialnym» wyrażonym przede wszystkim w kolegalności biskupiej; oraz wymiarom «osobistym» wyrażonym przez funkcję pierwszeństwa”. W wielu dialogach „podkreślano potrzebę równowagi między sprawowaniem prymatu na poziomie regionalnym i powszechnym, zauważając, że w większości wspólnot chrześcijańskich poziom regionalny jest najbardziej istotny dla sprawowania prymatu, a także dla ich działalności misyjnej. Zachęca się do decentralizacji inspirowanej modelem starożytnych Kościołów patriarchalnych. Następnie podkreśla się znaczenie zasady pomocniczości: „żadna sprawa, która może być odpowiednio rozwiązana na niższym poziomie, nie musi być przeniesiona na wyższy”. Niektóre dialogi stosują tę zasadę w celu zdefiniowania akceptowalnego modelu „jedności w różnorodności” z Kościołem katolickim.

Praktyczne sugestie robocze

Pierwszą propozycją jest nowa interpretacja nauczania Soboru Watykańskiego I przez Kościół katolicki. Sugeruje się również wyraźniejsze rozróżnienie między różnymi obowiązkami Biskupa Rzymu, „w szczególności między jego posługą patriarchalną w Kościele Zachodnim a jego posługą pierwszeństwa jedności w komunii Kościołów”. Zachęca się również do położenia większego nacisku na sprawowanie posługi papieża w jego Kościele partykularnym, diecezji rzymskiej. Trzecie zalecenie dotyczy rozwoju synodalności w Kościele katolickim. W szczególności zasugerowano „dalszą refleksję nad autorytetem krajowych i regionalnych katolickich konferencji biskupów, ich relacjami z Synodem Biskupów i Kurią Rzymską. Na poziomie powszechnym podkreślono potrzebę większego zaangażowania całego ludu Bożego w procesy synodalne. Ostatnia propozycja dotyczy „promowania «komunii soborowej» poprzez regularne spotkania przywódców Kościoła na świecie”. (Vatican News)

* * * * *

„O właściwym rozumieniu chrześcijańskiej religijności” – dokument Komisji Nauki Wiary KEP

Komisja Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski wydała dokument „O właściwym rozumieniu chrześcijańskiej religijności”, który ukazuje poprawne jej rozumienie i zarazem ostrzega przed wieloma jej wypaczeniami. Wśród nich wymienia się „chrześcijaństwo zsekularyzowane”, polegające na redukowaniu Kościoła do wymiaru horyzontalnego, a także religijność zabobonna, która związana jest z tendencją do odrzucania roli rozumu w akcie wiary, manichejską wizją świata owocującą przekonaniem, że stworzony świat jest zły ze swej natury, czy błędną interpretacją objawień prywatnych.

- Dokument ten dotyczy kwestii poprawnego rozumienia chrześcijańskiej religijności – wyjaśnia abp Stanisław Budzik w rozmowie z KAI. Przypomina, że każdy człowiek jest ze swej natury otwarty na Boga i swoją religijność manifestuje na różne sposoby w ciągu dziejów, a zdolność do poznawania Boga jest wspaniałym darem Stwórcy. Dodaje, że „niestety ze względu na liczne słabości człowiek nierzadko błędzi w poszukiwaniu Boga, przyjmując formy religijności niezgodne z Objawieniem Bożym dokonany w Chrystusie”.

Dokument „O właściwym rozumieniu chrześcijańskiej religijności” ma być więc pomocą – jak czytamy we wstępie – „zwłaszcza dla duszpasterzy oraz świeckich liderów wspólnot katolickich, w rozeznawaniu kierunku, w którym podążają prowadzone przez nich grupy wiernych. Ma również pomóc w praktykowaniu właściwych form religijności chrześcijańskiej oraz w wyraźnym odróżnianiu ich od tendencji niezgodnych z chrześcijańską tradycją wiary i praktyką modlitewną”.

Prawdziwa religijność i jej wymagania

W pierwszej części dokumentu zatytułowanej „Prawdziwa religijność” podkreśla się, że w odróżnieniu od innych kultów religijnych, religia chrześcijańska nie jest efektem ludzkich wysiłków poszukiwania Boga, lecz stanowi wyraz Bożej inicjatywy poszukiwania człowieka zagubionego przez grzech.

Zasadniczym więc źródłem religii chrześcijańskiej nie jest ludzka natura, choć otwarta na Boga, ale „miłość Boża rozlana (...) w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5,5). Ma ona swe źródło nie w jakiejś naturalnej religijności, ale w nadprzyrodzonych darach „wiary, nadziei i miłości”, które kształtują cnoty moralne. Z nich to dopiero wypływać mogą pozostałe akty religijności, realizujące się zarówno w wymiarze zewnętrznym, jak i wewnętrznym, takie jak: adoracja, modlitwa, ofiara, przyrzeczenia i śluby, jak również społeczne formy wypełniania obowiązku religijnego.

Religijność bazować musi na wierze, opartej na prawidłowej hierarchii prawd wiary. „W religijności prawdziwie chrześcijańskiej – czytamy – zawsze powinna być dostrzegana dominanta dwóch najbardziej podstawowych prawd chrześcijańskiej wiary: tajemnicy Trójjedynego Boga oraz tajemnicy Wcielenia Syna Bożego i tajemnicy Jego zbawczego dzieła”.

Prawidłowo przeżywana religijność ma związek z cnotą nadziei, która chroni zarówno przed rozpaczą, jak i zuchwałą „ufnością”. „Rozpacz – jak czytamy – polega na braku ufności w Boże miłosierdzie, zuchwałą ufność zaś objawia się w przecenianiu własnych możliwości i liczeniu na otrzymanie Bożego przebaczenia bez podejmowania wysiłku nawrócenia”.

A przede wszystkim prawidłowa religijność jest związana z postawą miłości (*caritas*). „Nie może więc ograniczać się wyłącznie do aktów kultu, lecz musi być oddawaniem Bogu czci również poprzez czynne miłosierdzie i pomoc okazywaną potrzebującym”, gdyż wiara, która działa poprzez miłość „jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie”.

Dalej dokument przypomina o potrzebie harmonii wiary, którą przeżywamy wewnątrz, z jej zewnętrznym świadectwem. Stąd rola zewnętrznych aktów religijności. „Akty te odgrywają w chrześcijańskiej cnotie religijności istotną rolę i nie powinny być pomijane ani lekceważone.” A po drugie – podkreślają autorzy dokumentu – „akty zewnętrzne wskazują, że chcemy służyć Bogu całym sobą: tym, co wewnętrzne (aktami rozumu i woli), i tym, co cielesne; chcemy ofiarować Bogu to wszystko, co znajduje się wokół nas”.

Błędne rozumienie chrześcijańskiej religijności

Druga część dokumentu poświęcona jest błędnemu rozumieniu i przeżywaniu chrześcijańskiej religijności. „Wypaczenia religijności nie omijały także samych chrześcijan. Obecne przez wieki w różnych formach i powodowane przez różne czynniki, są dostrzegane także dzisiaj, również w Kościele w Polsce, i stanowią poważne wyzwanie dla religii chrześcijańskiej” – czytamy.

Zeświecczenie wiary – chrześcijaństwo zsekularyzowane

Istotnym zagrożeniem dla chrześcijańskiej religijności – jak podkreślają autorzy dokumentu – jest uleganie poglądom lansującym chrześcijaństwo ześwieczone (zsekularyzowane). Tendencja ta zaistniała najpierw w Kościołach protestanckich, a potem silnie zakorzeniła się w Kościele katolickim. Choć w intencji sekularyzacja miała oczyścić chrześcijaństwo z błędów religijności naturalnej, takich jak idolatria czy zabobonność, to jednak szybko zesłała na manowce. Polega ona na błędnym redukowaniu Kościoła do wymiaru horyzontalnego, doczesnego i praktycznego. Pomija natomiast zbawcze posłannictwo Kościoła wobec świata, które wyraża się w radosnym głoszeniu Ewangelii, sprawowaniu sakramentów świętych, wzywaniu do nawrócenia i życia w stanie łaski uświęcającej.

- Ten rodzaj zsekularyzowanego chrześcijaństwa deprecjonuje rolę sakramentów, liturgii, modlitwy osobistej, a podkreśla konieczność służby pewnym ogólnoludzkim, „humanistycznym” wartościom – czytamy. W tym sensie rdzeniem zsekularyzowanego chrześcijaństwa byłaby tendencja do redukcji przesłania Chrystusa do tego, co ma znaczenie i jest ważne przede wszystkim w doczesności. W tej formie sekularyzmu Chrystus jawi się głównie jako nauczyciel ogólnoludzkich wartości, humanista, pouczający, jak budować świat prawdziwie ludzki. Takie zaś elementy misji Zbawiciela, jak: odkupienie, ustanowienie sakramentów, ustanowienie Kościoła, zostają zepchnięte na dalszy plan lub zupełnie pominięte – wyjaśnia dokument.

Chrześcijaństwo ześwieczone wyraża się także m.in. w: przeciwstawianiu osobistego rozeznawania w sumieniu prawu moralnemu lub doktrynie moralnej Kościoła; pomniejszaniu roli Tradycji i Urzędu Nauczycielskiego Kościoła; eksponowaniu roli indywidualnego i wewnętrznego doświadczenia wiary kosztem wspólnotowej czy też eklezjalnej celebracji misterii chrześcijańskich i liturgii; lekceważeniu zasadności aktów i form religijnych w sferze społecznej i publicznej; negowaniu rozróżnienia pomiędzy kapłaństwem służebnym (czy też urzędowym) a kapłaństwem wspólnym i – co za tym idzie – zacieraniu różnic pomiędzy stanem duchownym a świeckim w Kościele; czy wreszcie, pomniejszaniu roli sakramentów.

„Efektem tendencji sekularystycznych jest wyraźna indywidualizacja czy wręcz prywatyzacja wiary chrześcijańskiej oraz zgoda na wyprowadzenie chrześcijańskich form, symboli i zachowań z przestrzeni publicznej” – podsumowują autorzy dokumentu. Tymczasem są one „integralnymi elementami wiary, z której wypływają, którą wyrażają i której służą”.

Religijność zabobonna

Wśród innych zagrożeń wymienia się m.in. religijność zabobonna, której źródłem jest często „wypaczona gorliwość”. „Wypaczenie zdrowej gorliwości religijnej bywa również związane z tendencją do odrzucania roli rozumu w akcie wiary, niezdrową ciekawością, koncentracją na tym, co niezwykle i rzadkie oraz postrzeganiem wiary jako sfery nie tyle przewyższającej rozum, ile zupełnie irracjonalnej” – tłumaczy dokument.

Religijność zabobonna polega na przywiązywaniu zbyt dużej wagi do określonych zewnętrznych form praktyk, co może oznaczać sprowadzenie ich do poziomu magicznego. „Chrześcijanin ulega pokusie zabobonu, gdy upatruje źródła skuteczności modlitwy nie w dobroci i mocy Bożej oraz łasce uświęcającej, ale w jakiejś określonej formie albo liczbie praktyk modlitewnych. Pokusę tę da się niekiedy zauważyć również w lekceważeniu modlitwy liturgicznej jako modlitwy Ludu Bożego, a podkreślaniu znaczenia indywidualnych form modlitwy” – tłumaczy autorzy dokumentu.

Manichejska wizja świata

Innym niebezpieczeństwem jest manichejska wizja świata, wyrażająca się w przekonaniu, że „stworzony świat jest zły ze swej natury, oraz [w przekonaniu] o fatalistycznym oddziaływaniu dziedzictwa grzechu pierworodnego”. W obu tych przypadkach – tłumaczy dokument – „człowiek zastępuje wiarę w dobroć Boga Stwórcy, wszechmoc Bożą i zbawczą skuteczność dzieła Jezusa Chrystusa przekonaniem o dominacji zła w stworzeniu”.

Krytykowana jest więc postawa katastroficzna, wedle której świat doczesny postrzega się jako królestwo szatana, podlegające stałej degradacji i zmierzające tym samym do nieuchronnego zniszczenia. „Jeśli to szatan, a nie Bóg jedyny, Stwórca i Pan wszystkich bytów widzialnych i niewidzialnych, staje się dla wierzącego człowieka głównym przedmiotem zainteresowania czy wręcz fascynacji, jeśli to jego działaniom realnym bądź potencjalnym poświęca on więcej uwagi i czasu niż zbawczym działaniom Boga, to można zasadnie domniemywać, że religijność tego człowieka uległa wypaczeniu” – zwraca uwagę Komisja Nauki Wiary.

Ostrzega przy okazji przed niezdrową „fascynacją egzorcyzmami czy upatrywaniem głównej bądź jedynej drogi wyjścia z doświadczanego lub czynionego zła w tak zwanej modlitwie o uwolnienie – przy jednoczesnym zaniedbywaniu regularnych praktyk sakramentalnych, ascetycznych i modlitewnych – które są przykładami wypaczenia religijności chrześcijańskiej”.

Zbytняя fascynacja objawieniami prywatnymi

Niebezpieczna jest również niezdrowa fascynacja objawieniami prywatnymi. Podkreśla się w dokumencie, że „objawienia prywatne mogą bowiem przynieść pożytek wierzącym jedynie wówczas, gdy kierują ich uwagę ku jednemu Objawieniu zakończonemu ostatecznie w Chrystusie”. Autorzy dokumentu przypominają dodatkowo, że objawienia prywatne „nie należą (...) do depozytu wiary, a ich rolą nie jest «ulepszanie» czy «uzupełnianie» ostatecznego Objawienia Chrystusa, lecz pomoc w pełniejszym przeżywaniu go w jakiejś epoce historycznej”.

Wśród innych niebezpieczeństw wymieniane jest ponadto wypaczone odniesienie do świętych, wyrażające się w traktowaniu świętego nie tyle jako „wypraszanego łaski, których źródłem jest Bóg, ale wyjątkowo skutecznego i hojnego sprawcy tych łask”. Autorzy dokumentu zwracają uwagę, że „nabożeństwo do aniołów czy świętych musi zachowywać w sobie jednoznaczne ukierunkowanie na Boga jako jedyne sprawcę łask; na Chrystusa jako jedyne Pośrednika pomiędzy Bogiem a ludźmi; i na Ducha Świętego, który wlewa łaskę w ludzkie serca”.

Wypaczeniem jest również zbyt duże skupienie uwagi na wydarzeniach cudownych lub opieranie aktu wiary głównie (bądź nawet jedynie) na nich.

Krytykowana są także postawy: gnostycka bądź pelagiańska. W ślad za papieżem Franciszkiem są one nazywane „dwoma zafałszowaniami świętości”. Pierwsza oznacza „błędne przeświadczenie, że chrześcijańską doskonałość osiąga się przez samą znajomość Ewangelii i prawd wiary, nierzadko według własnego sposobu jej rozumienia, który bywa absolutyzowany i narzucany innym”. Druga z kolei przejawia się w przesadnym zaufaniu w siłę własnej woli w dążeniu do doskonałości. Chrześcijanin, który ulega temu błędowi, bardziej polega na sobie i spełnianych przez siebie aktach religijnych aniżeli na łasce Bożej i współpracy z nią.

Ostateczna wersja dokumentu została zatwierdzona na posiedzeniu Komisji Nauki Wiary KEP w dniu 1 czerwca br.

* * * * *

Informacje

Wspólnota Życia Chrześcijańskiego odczytuje nowe inspiracje

W dniach 30 maja - 2 czerwca br. w Porszewicach odbyło się Zgromadzenie Krajowe Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego w Polsce (WŻCh), którego celem było rozeznanie działania Wspólnoty wobec nowych wyzwań oraz wybór jej władz.

Dokument końcowy XII Zgromadzenia Krajowego Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego

Pragnąc świadomie włączyć się w misję Chrystusa w duchu pojednania z Bogiem, drugim człowiekiem, różnymi społecznościami i samym sobą, spotkaliśmy się na Zgromadzeniu Krajowym Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego w Polsce (WŻCh). Naszą Patronką w czasie przygotowań i samego Zgromadzenia była osoba świecka – święta Maria Antonia Paz de Figueroa (Mama Antula). Jej ogień w szerzeniu duchowości ignacjańskiej, po wygnaniu jezuitów z całej Ameryki Południowej, zapalał nas w poszukiwaniu twórczej odpowiedzi w życiu pełnią naszego powołania. Celem Zgromadzenia – zgodnie z jego głównym hasłem – było przyjrzenie się obecnej sytuacji wspólnoty, zrealizowanym zadaniom, a także wyzwaniom, które stoją przed nami, oraz udzielenie twórczej i konkretnej odpowiedzi.

Podczas Zgromadzenia Krajowego w rozeznawaniu wspólnotowym korzystaliśmy z narzędzi ignacjańskich (m.in. rozmowa duchowa, medytacja, posługa obserwatorów procesu). Inspirowaliśmy się modelem „matryca sensu” integrującym cztery obszary naszego bycia we Wspólnocie: przynależność, dopasowanie, wolność i odpowiedzialność oraz znaczenie.

Delegaci dostrzegli potrzebę pogłębienia życia Charyzmatem oraz kontynuacji dotychczasowych działań. Odczytali nowe wyzwania w trzech filarach charyzmatu WŻCh.

W filarze DUCHOWOŚĆ rozpoznaliśmy potrzebę coraz bardziej świadomego przeżywania powołania poprzez pogłębianie relacji z Bogiem w praktykowaniu stylu życia WŻCh, odprawiania i organizowania rekolekcji ignacjańskich (w tym dla Wspólnoty), nadawanie wspólnego kierunku na dany rok formacyjny (rozpoznanego przez Radę Wykonawczą) oraz uwzględnienie formowania do Przymierza i życia procesem Rozeznanie - Poślanie - Wspieranie - Rewizja (RPWR). Pokładamy nadzieję w projekcie „Kuźnia”, który pomoże głębiej wejść w nasz Charyzmat.

W 2025 roku będziemy przeżywać Rok Jubileuszowy, który odczytaliśmy jako szczególną szansę skorzystania z łaski i wyjścia na zewnątrz w nowych formach z naszą duchowością.

W filarze WSPÓLNOTA odczytaliśmy pragnienie integracji poprzez kontynuację spotkań ogólnopolskich w różnych ośrodkach lokalnych, jak i spotkań kilku wspólnot oraz troskę o rodziny z małymi dziećmi. Widzimy też potrzebę dbałości o komunikację poziomą i pionową we Wspólnocie Krajowej i Wspólnotach Lokalnych, w celu zmniejszenia dystansu, większej odpowiedzialności (w tym finansowej), oraz potrzebę kontynuowania działania zespołów i informacji o ich działalności na stronie internetowej Wspólnoty.

W filarze APOSTOLSTWO (MISJA), w szybko zmieniającej się rzeczywistości, widzimy potrzebę odczytywania znaków czasu i kontynuacji zaangażowań w obszarach potwierdzonych przez ostatnie Zgromadzenie Światowe w Amiens 2023, a szczególnie w obszarach: rodzina, duchowość, młodzież. Posługując się „językiem dialogu i mądrości” oraz szukając wspólnych płaszczyzn porozumienia, chcemy z odwagą wychodzić na peryferie oraz w nowe obszary dla WŻCh (np. cyberprzestrzeń, media). Widzimy też konieczność stworzenia zespołu ds. młodzieży, który rozpoznając jej potrzeby prowadziłby np. warsztaty, sesje tematyczne (organizacja projektu „Tobiasz” we wspólnotach lokalnych, kurs podejmowania decyzji czy bibliodrama), itp.

Uczestnicząc w misji Chrystusa wspólnej dla WŻCh i Towarzystwa Jezusowego widzimy potrzebę dalszej wzajemnej współpracy i działania, kontynuując organizowanie rekolekcji w życiu codziennym i korzystając z kursów towarzyszenia. Dostrzegamy też potrzebę rewizji tej współpracy na różnych poziomach Wspólnoty.

Zgromadzenie uznało za ważne próbę ujęcia w krótkiej formule misji WŻCh w Polsce (również w celu promocji Wspólnoty) oraz zarekomendowało aktywne włączenie się w pracę Wspólnoty Światowej nad nowelizacją Zasad Ogólnych.

Wdzięczni za dar naszego powołania powierzamy się Maryi – Patronce naszej Wspólnoty.

Zakończył się XII Ogólnopolski Zjazd Dużych Rodzin

Pod hasłem „Miłość, szczęście, bezpieczeństwo – rodzina to ma” zakończył się XII Ogólnopolski Zjazd Dużych Rodzin w Tomaszowie Mazowieckim. Wydarzenie zgromadziło liczne rodziny, polityków oraz przedstawiciele organizacji wspierających rodziny wielodzietne, którzy przez trzy dni uczestniczyli w spotkaniach, panelach dyskusyjnych oraz warsztatach.

Zjazd odbywał się od 31 maja do 2 czerwca br.. W programie przewidziano czas na integrację rodzin, zabawy, warsztaty i piknik z okazji Dnia Dziecka. W niedzielę rodziny mogły uczestniczyć w uroczystej Mszy św. w kościele Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Tomaszowie Mazowieckim.

W sobotę 1 czerwca na Arenie Lodowej miała miejsce konferencja z okazji dziesięciolecia Karty Dużej Rodziny. Wśród gości znaleźli się Władysław Kosiniak-Kamysz oraz były prezydent Bronisław Komorowski. Wicepremier przypomniał, że zarówno on, jak i Komorowski byli zaangażowani we wprowadzenie funkcjonującej od 2014 roku ogólnopolskiej karty. „Ja przedstawiałem projekt karty w sejmie, prezydent Bronisław Komorowski tę ustawę podpisał, a pomysłodawcami byli obywatele i Związek Dużych Rodzin. Poparli ten pomysł wszyscy parlamentarzyści” – przypomniał wicepremier, który niedawno powitał na świecie swoje trzecie dziecko i został symbolicznie przyjęty w poczet Związku Dużych Rodzin.

Joanna Krupska, Prezes Rady Krajowej ZDR 3 Plus, przypomniała historię wprowadzenia Karty Dużej Rodziny. „Wprowadzenie Karty Dużej Rodziny zaczęło być modne. Rozpoczął się swojego rodzaju ogólnopolski ruch. Rodziny chciały, aby karty były wprowadzane w ich miastach i gminach. W związku z tym, organizowały się, zakładały koła i wychodziły z takimi postulatami do władz lokalnych. Można zatem powiedzieć, że wprowadzenie samorządowych kart dużej rodziny wiązało się też z budowaniem struktur związku dużych rodzin. W tej chwili mamy 113 kół w całej Polsce. Duże rodziny to prawdziwy uniwersytet miłości. Gromadzimy się podczas zjazdów po to, aby wzajemnie się wspierać i promować kulturę rodziny, która jest źródłem naszej tożsamości” – podsumowała.

Premier Kosiniak-Kamysz podkreślił trwałość projektu Karty Dużej Rodziny: „Wszystko się zmienia, jedynie Karta Dużej Rodziny pozostaje niezmienna”. Wyraził również wdzięczność Joannie Krupskiej za jej inspirację i zaangażowanie w rozwój tego projektu. „Jest powodem do mojej osobistej dumy i satysfakcji, że Karta Dużej Rodziny to projekt, który łączy, nie dzieli. To powód do ludzkiej, już nie politycznej satysfakcji, że robimy to razem ponad podziałami” – dodał.

Były prezydent Bronisław Komorowski podkreślił rolę Karty Dużej Rodziny w promocji wielodzietności. „Wychowaliśmy z żoną pięcioro dzieci. Muszę powiedzieć, że kiedyś wielodzietność była czasem źle postrzegana. Karta Dużej Rodziny to promocja wielodzietności, budowanie dobrej opinii o ludziach, którzy decydują się na więcej dzieci przy całych związanych z tym problemach i ograniczeniach.”

Podczas panelu ekspertów szef zespołu ekspertów ZDR, prof. Marek Kośny z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, zaproponował wprowadzenie ilorazu podatkowego do rozliczeń PIT, który uzależnia poziom obciążeń podatkowych od struktury gospodarstwa domowego. „Teraz podatek, niezależnie od liczby osób na utrzymaniu, ma to samo obciążenie niezależnie od tego, czy jest to osoba samotna bez rodziny, czy ma na utrzymaniu niepracującego małżonka i troje dzieci” – tłumaczył Kośny. Według niego to fundamentalna niesprawiedliwość, która tylko częściowo jest łagodzona przez ulgę na dziecko i przez możliwość preferencyjnego opodatkowania rodzica z czwórką i większą liczbą dzieci. Eksperti ZDR wskazali na brak systemowego rozwiązania uwzględniającego wysokość podatku od liczby osób w gospodarstwie domowym i postulują wprowadzenie systemu podobnego do wspólnego opodatkowania małżonków.

Prof. Łukasz Hardt, ekonomista z Uniwersytetu Warszawskiego, również podkreślił potrzebę kompleksowej polityki rodzinnej, obejmującej uwzględnienie wysiłku kobiet włożonego w wychowanie dzieci przy ustalaniu emerytury, co zapobiegłoby niższymi składkami i emerytą kobiet. „Nie załatwimy polityki rodzinnej pieniędzmi” – zauważył prof. Hardt. „Znaczenie ma też kultura, a do tego obecna niepewność ekonomiczna czy choćby wojna w Ukrainie. Tych przyczyn jest więcej” – wskazywał.

Radostaw Waszkiewicz, prezes ZDR 3 Plus, wyraził radość ze spotkania różnych środowisk politycznych w projekcie Karty Dużej Rodziny. Podkreślił też, że współczesny świat potrzebuje bardzo świadectwa kochających się mamy i taty, którzy tworząc rodzinę pełną miłości, szacunku i bezpieczeństwa, budują w ten sposób najlepsze środowisko rozwoju dla małych dzieci.

Prezydent Tomaszowa Mazowieckiego, Marcin Witko, oraz odchodzący z zarządu wieloletni wiceprezes i współzałożyciel Związku Dużych Rodzin, Andrzej Wach, zostali uhonorowani statuetką „Przyjaciel Rodziny” za ich wkład w rozwój i wsparcie dla rodzin wielodzietnych.

Zjazd był doskonałą okazją do wymiany doświadczeń, inspiracji oraz wzmocnienia więzi między rodzinami z całej Polski. Organizatorzy już teraz zapowiadają kolejne edycje, które mają na celu promowanie kultury rodziny.

Związek Dużych Rodzin „Trzy Plus” to stowarzyszenie, które od 2007 roku wpływa na pozytywny obraz dużych rodzin w Polsce i inicjuje działania zmierzające do sprawiedliwego traktowania rodzin wielodzietnych przez polski system prawny. W tym celu przeprowadza badania, przygotowuje raporty i analizy dotyczące potrzeb dużych rodzin w sferze ekonomicznej i społecznej. Współpracuje z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, samorządami i gminami. W ramach swojej działalności prowadzi także m.in. telefoniczną linię wsparcia dla rodzin wielodzietnych, Akademię Talentów dla zdolnej młodzieży z dużych rodzin oraz warsztaty dotyczące komunikacji w rodzinie. Od 2017 r. Związek obsługuje także rządowy program Karta Dużej Rodziny, m.in. poprzez aktywne pozyskiwanie nowych partnerów. Przyznaje też statuetki dla firm, osób i miast przyjaznych dużym rodzinom. Związek zrzesza ok. 5000 rodzin z całej Polski. Jest członkiem Europejskiej Federacji Dużych Rodzin (ELFAC).

Wspieramy kapłanów – Rycerze Zakonu św. Jana Pawła II

Rycerze Zakonu św. Jana Pawła II zgromadzili się na Jasnej Górze na dorocznej pielgrzymce. To katolickie stowarzyszenie zrzeszające mężczyzn, powstało jako podziękowanie za pontyfikat papieża z Polski. Wśród zadań, które podejmują jest troska o rozwój patriotyzmu i miłości do Ojczyzny, obrona wartości chrześcijańskich, w tym rodziny i życia od poczęcia do naturalnej śmierci, promocja idei wyznawanych przez św. Jana Pawła II, wspieranie kapłanów w ich codziennej posłudze.

Zakon św. Jana Pawła II zrzesza w Polsce ponad tysiąc rycerzy, ma też swoje prowincje zagraniczne np. w Hiszpanii, Francji i Kanadzie. Patronką prowincji polskiej Zakonu jest Matka Boża Jasnogórska. Zakon rozszerza się także za wschodnią granicą. W związku z wojną na Ukrainie, polscy członkowie stowarzyszenia wspierają ukraińskich braci, gdzie na stu – osiemdziesięciu walczy na froncie. Polscy rycerze przekazali Ukrainie dwie specjalistyczne karetki, w których można przeprowadzać operacje. Jak wyjaśnia Jerzy Potakowski, legat generała zakonu na Litwę, Białoruś i Ukrainę, w posłannictwo wpisane jest miłosierdzie.

Benon Wylegała, wielki prefekt apostołstwa Zakonu, zwraca uwagę na potrzebę współpracy z kapłanami. Jako świecki prowadzący w różnych miejscach rekolekcje czy spotkania promujące zakon widzi, jak świeccy mężczyźni potrzebni są kapłanom. – Widzę, niestety, że często księża są osamotnieni ze swoimi problemami parafialnymi i nie tylko, stąd też nasza pomoc, obecność w parafiach jest wsparciem. Mówią: dobrze, że jesteście, dzięki wam umacnia się moja wiara, jesteście nam potrzebni – mówił rycerz św. Jana Pawła II.

Janusz Jagieło rycerzem jest od czterech lat, bardzo ceni sobie wspólnotę, w której może rozwijać się duchowo i w działaniu na rzecz innych. Z żoną jako rodzina zastępcza wychowali już osiemdziesięcioro sześciorgo dzieci. Podkreśla, że dziś szczególnie ważna jest promocja rodziny, troska o nią i świadectwo wiary mężczyzn.

Diecezjalne spotkanie Apostolatu Margaretka

1 czerwca br., w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Sandomierzu, odbyło się II Diecezjalne Spotkanie Apostolatu Margaretka. Wydarzenie było okazją do wspólnej modlitwy, refleksji oraz integracji członków apostolatu i wszystkich, którzy pragną modlić się za swoich kapłanów.

Spotkanie rozpoczęło się od wystąpienia ks. Bogusława Kowalskiego, przyjaciela śp. ks. Piotra Pawlukiewicza i współautora książki „Czarny humor, czyli o Kościele na wesoło”. Tematem przewodnim konferencji było pytanie: „po co istnieje Kościół i co nam daje?”. Ks. Kowalski zwrócił uwagę, że Kościół to nie tylko księża czy administracja, ale przede wszystkim mistyczne Ciało Chrystusa. Wyjaśnił, że Kościół to Chrystus. – Jeśli ktoś mówi: „Pan Bóg tak, ale Chrystus nie”, to jest to absurd – stwierdził. – Nie ma chrześcijaństwa bez Kościoła, bo nie ma rozgrzeszenia, eucharystii ani chrztu poza Kościołem. Kościół to nie tylko instytucja złożona z ludzi i administracji, ale przede wszystkim to mistyczne Ciało Chrystusa. Ks. Kowalski podkreślił, że Kościół daje coś, czego nie można znaleźć nigdzie indziej – przywraca życie duchowe poprzez sakramenty. – Bez Kościoła, czyli bez Chrystusa, nie ma zbawienia. Kościół jest święty świętością Chrystusa, dlatego też bramy piekielne go nie przemogą – zaznaczył.

Podczas spotkania odmówiono różaniec w intencji kapłanów, następnie odprawiona została Msza św., której przewodniczył ks. Krystian Kałuża, diecezjalny moderator Apostolatu Margaretka.

Homilię wygłosił bp Krzysztof Nitkiewicz, który na początku wyraził wdzięczność za modlitwy wiernych w intencji kapłanów. Podkreślił, jak ogromne znaczenie ma to wsparcie duchowe dla całej diecezji. Biskup zwrócił uwagę na rolę modlitwy, mówiąc, że jest ona fundamentem, który daje nadzieję i umacnia wiarę w trudnych czasach.

Duchowny przywołał patrona dnia św. Justyna, filozofa i apologety, który poprzez poszukiwanie prawdy znalazł wiarę w Chrystusa. Justyn, żyjący w II wieku, stał się obrońcą chrześcijaństwa w czasach, gdy było ono prześladowane. Jego historia posłużyła jako przykład dla wiernych, ukazując, jak ważne jest dążenie do prawdy i obrona wartości chrześcijańskich.

- Współczesne czasy wymagają od nas, abyśmy byli apologetami Kościoła oraz chrześcijańskiej tradycji. Apologetami w stylu św. Justyna, bez zaciętrzewienia, poczucia wyższości, lecz mając świadomość własnych braków. W związku z tym powinniśmy dążyć do prawdy przez mocniejsze zjednoczenie z Chrystusem, pogłębiając przy tym wiedzę religijną. Bez tego nawet najlepsze intencje nie wystarczą – powiedział biskup.

Na zakończenie Mszy św. głos zabrał ks. Michał Powęska, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Zachęcał do modlitwy w intencji kapłanów i nowych powołań kapłańskich.

Diecezjalne Spotkanie Apostolatu Margaretka zakończyło się agapą, podczas której uczestnicy mogli podzielić się swoimi doświadczeniami, zacieśnić więzi i wspólnie cieszyć się obecnością w jedności duchowej.

Bądźmy pielgrzymami nadziei - wezwaniem dla Ruchu Szentsztackiego

- Bądźmy pielgrzymami nadziei, z nią idźmy przez codzienność – mówił w Bydgoszczy abp Adrian Galbas. Delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchu Szentsztackiego przewodniczył Mszy św., po której w Sanktuarium Zawierzenia umieszczony został symbol Ducha Świętego.

Według abp. Galbasa, tam gdzie jest Maryja, tam jest Duch Święty, a gdzie Duch Święty, tam jest i Maryja. – Maryja to przecież Oblubienica Ducha Świętego. Duch Święty zawsze wzbudza w nas nadzieję. Nie tylko miłość jest rozlana w naszych sercach przez Ducha, przez Niego rozlana jest w nich także nadzieja. Oby było jej w nas coraz więcej. Oby rozlewała się coraz intensywniej i rosła jak ziarno, do pełni plonów – dodał.

Metropolita katowicki swoje rozważania oparł na nadziei. Podkreślił, że jest ona matką mądrych, ludzi wytrwałych, siostrą wiary i miłości. – Nadzieja to wewnętrzna postawa serca, głębokie przekonanie, że to, co jest dzisiaj, ma sens. Także wtedy, a nawet zwłaszcza, gdy to jest trudne. Nadzieja to pewność, że droga, którą mi proponuje Ewangelia jest prawdziwa i nie

wywidzie mnie w pole. Choć tak często jest to droga trudna i tak rzadko widzę na niej naprawdę dużo – powiedział.

Nadzieja to – dodał abp Galbas – przekonanie, że moja wiara w Chrystusa nie jest pomyłką, a to, co na jej podstawie, starałem się dotychczas wprowadzić w życie, ze świadomością własnych braków i niedostatków, to były dobre wybory, choć często samotne i trudne.

Delegat KEP ds. Ruchu Szensztackiego w Polsce przypomniał, że od prawie ćwierćwiecza przychodzą do tego miejsca mieszkańcy Bydgoszczy i nie tylko. – Przychodzą do Maryi, także po nadzieję. Maryja rodzi ją dla nas i daje ją, szczególnie, gdy w naszym bezanielskim życiu przychodzi myśl, z początku cicha jak pierwszy świergot ptaków, ale z czasem coraz bardziej głośna i natarczywa, jak mocna muzyka z klubu, by zwątpić w swoje dotychczasowe wybory. By pomyśleć, a w końcu powiedzieć na głos, że to nie ma sensu, i rzucić to dosłownie w diabły – swoje małżeństwo, dzieci, ważne relacje, kapłaństwo, albo nawet i całe to życie. Maryja jest obok, gdy masz dwadzieścia czy osiemdziesiąt lat. Z łagodnością, jak w szensztackim obrazie spogląda na ciebie, pokazuje Chrystusa i mówi: to ma sens, wytrwaj, wytrzymaj, nie dezerteruj – mówił arcybiskup.

Taka nadzieja – podkreślił metropolita katowicki – jest bardzo potrzebna kobietom i mężczyznom, świeckim i duchownym, młodym i niemłodym. – Bez niej jesteśmy labilni, niewytrwali, niedojrzali, niedopieczeni i kapryśni. O taką nadzieję się módlmy za pośrednictwem Matki Trzykroć Przedziwnej. Módlmy się też i o to, byśmy innym mogli ją przynosić. Tak mówi Sobór Watykański II, że „przyszły los ludzkości spoczywa w rękach tych, którzy zdolni są przekazać przyszłym pokoleniom motywację do nadziei”. A w bulli ogłaszającej Wielki Jubileusz chrześcijaństwa, papież Franciszek powie, że dawanie światu nadziei to najważniejsze zadanie, jakie Kościół ma dziś do zrobienia – powiedział abp Adrian Galbas.

Symbol Ducha Świętego, którego na stałe umieszczono w sanktuarium, został pobłogosławiony przez ordynariusza diecezji bydgoskiej bp. Krzysztofa Włodarczyka, 22 listopada 2021 r. i peregrynował po rodzinach szensztackich w archidiecezji gnieźnieńskiej oraz diecezjach bydgoskiej i toruńskiej. Od 18 października ubiegłego roku rozpoczęła się także nowenna do Ducha Świętego.

Do Bydgoszczy przyjechali również wierni z archidiecezji katowickiej, diecezji warszawsko-praskiej i koszalińsko-kołobrzeskiej. W ramach dorocznego odpustu przygotowano Dzień Dziecka, a całość zakończono nabożeństwem zawierzenia.

Ponad 120 Rycerzom Kolumba nadano stopień patriotyczny

Ponad 120 Rycerzom Kolumba nadano stopień patriotyczny. Uroczystość ta po raz pierwszy odbyła się w Radomiu. Miejscem wydarzenia było Wyższe Seminarium Duchowne., a gościem specjalnym Najwyższy Mistrz Stopnia Patriotycznego i członek Rady Dyrektorów Rycerzy Kolumba, Michael McCusker.

Uroczystość rozpoczęła się od celebracji Mszy świętej w kaplicy seminaryjnej, której przewodniczył i homilię wygłosił ks. infułat Stanisław Pindera, jeden z pierwszych kapelanów Rycerzy Kolumba w Polsce. W czasie liturgii mówił, że matką każdej wspólnoty jest tożsamość. – Nie tylko ta zewnętrzna, widoczna przez znaki czy wydarzenia. Tożsamość jest w sercu, wyraża się w wierności ideałom. Rycerz to nie ideologiczny bojownik czy najemnik, ale świadek Chrystusa i Jego Ewangelii. To osoba, która wewnętrznie ukształtowana łaską Boga, wprowadza w życie zasady Ewangelii – mówił ks. Pindera.

Po Eucharystii odbyła się w auli Jana Pawła II uroczystość nadania stopnia patriotycznego ponad 120 Braciom Rycerzom Kolumba z jurysdykcji polskiej. Każdy nowy Rycerz Stopnia Patriotycznego otrzymał stosowną odznakę oraz pendent – biały pas z wyhaftowanym symbolem przyjętego stopnia, którego przywilej noszenia przypada na ważne uroczystości kościelne i patriotyczne. Wśród nich był brat Paweł Myziak z Rady Matki Bożej Częstochowskiej w Radomiu. – To wyróżnienie przyjmuję z pokorą. To zachęta do dalszej pracy nad sobą. To również mobilizuje do krzewienia wartości patriotycznych w codzienności, pracy u podstaw – powiedział P. Myziak. Stopień patriotyczny otrzymało również 4 księży, wśród nich biblista ks. dr hab. Jacek Kucharski. – Jestem dumny, że mogłem przyjąć ten stopień, który wprowadza nas w tajemnice

naszej służby, która odnosi się do Kościoła i naszej ojczyzny. Mamy szczególnie pielęgnować to wszystko, co stanowi polskość – dodał ks. Kucharski.

Krzysztof Zuba, delegat stanowy Rycerzy Kolumba w Polsce podkreślił, że ideą ceremonii jest pokazanie, jak powinien być rozumiany współczesny patriotyzm. – Jak powinniśmy kochać naszą ojczyznę. Ta swoista lekcja historii zostanie zapamiętana przez naszych braci na całe życie – podkreślił K. Zuba.

W uroczystości udział wzięli Andrzej Anasiak, Najwyższy Kustosz Rycerzy Kolumba, pierwszy Polak i członek zakonu z Europy, obejmujący ten urząd w organizacji, którą w Stanach Zjednoczonych założył bł. ks. Michael McGivney. Nie zabrakło również Krzysztofa Zuby, delegata stanowego Rycerzy Kolumba w Polsce, oraz byłych rycerzy stanowych: Krzysztofa Orzechowskiego i Tomasza Waszkowicza. Do Radomia przyjechał również konsultant Rady Najwyższej Rycerzy Kolumba w Polsce, Ukrainie i na Litwie, Leszek Waksmundzki.

Ogólnopolska Pielgrzymka Akcji Katolickiej na Jasną Górę

15 czerwca br. na Jasnej Górze zakończyła się dwudniowa Ogólnopolska Pielgrzymka Akcji Katolickiej. Centralnym jej punktem była Msza św. sprawowana pod przewodnictwem emerytowanego biskupa świdnickiego, Ignacego Deca. Na Szczycie jasnogórskim zgromadzili się członkowie Akcji Katolickiej z każdej diecezji i wielu oddziałów parafialnych.

W homilii bp Dec, podkreślił, że najważniejszym pokarmem dla naszego ducha są Komunia św. i słowo Boże. Przypominał o najważniejszych zadaniach w dziele nowej ewangelizacji i w świetle ostatnich dokumentów Kościoła, o tym, że jesteśmy wszyscy misjonarzami wezwanymi do głoszenia Ewangelii. Hierarcha wskazał na sytuację, w której żyjemy i niebezpieczeństwo napływających "utopijnych ideologii": "Jako członkowie Akcji Katolickiej jesteśmy powołani do demaskowania tych ideologii, będących mitami nagłaśnianymi w niektórych mediach. Jako świeccy nie możemy być bierni, ale musimy reagować na te mity, które prowadzą do utopii. Jeśli są one wcielane w życie, to przynoszą fatalne skutki". Biskup apelował, byśmy czuli się odpowiedzialni za to, co się dzieje nie tylko w naszym domu, szkole, czy parafii, ale też w naszym narodzie i w Europie. - Nie chcemy oddać tych skarbów i wartości, które przejęliśmy od poprzedników, naszych praocjów. Są one zagrożone. Obudźmy się. Jako ludzie wierzący musimy reagować. Mamy prawo do prawdy i prawo do życia. Trzeba pamiętać o przestrodze św. Jana Pawła II, że demokracja bez wartości staje się zakamuflowanym totalitaryzmem – przypominał biskup senior. - Naszym zadaniem jako świeckich katolików jest demaskowanie mitów m.in. o prywatności religii, niepotrzebności sakramentów, tolerancji ogołoconej z prawdy i nagłaśnianego pluralizmu etycznego. Pamiętajmy, że posługujący się nimi usiłują zagarnąć główne trzy sektory życia społecznego: edukację, sądownictwo i media. Musimy być czujni i je demaskować – przestrzegaliśmy. Na zakończenie biskup Dec zachęcał do modlitwy, byśmy byli dobrymi współpracownikami Ducha Świętego i żyli w jedności w Kościele, szli ufnie w przyszłość ze słowami „Jezu Ufam Tobie”.

Msza św. na szczycie jasnogórskim stanowiła najważniejszy punkt pielgrzymki, poprzedziła ją procesja uczestników Alejami Najświętszej Maryi Panny z archikatedry częstochowskiej.

- Matce Bożej chcemy podziękować za to, że jesteśmy Kościołem, że możemy odczytywać na nowo charyzmaty, którymi Pan Bóg nas nieustannie obdarza oraz swoje miejsce w Kościele, misję i zadania – mówił Andrzej Kamiński, prezes Akcji Katolickiej w Polsce. Jako nowo wybrany prezes nie krył swojego zadowolenia z jedności i siły, jakie płyną z pielgrzymowania. Wyraził też nadzieję, że nowy zarząd będzie umiał z tej jedności czerpać. – Mam nadzieję, że będziemy umieli odczytać wolę Bożą dla naszego stowarzyszenia. Doroczne spotkanie jest zawsze okazją do przypomnienia o aktualnych zadaniach Akcji Katolickiej i modlitwą o dobro Kościoła oraz Ojczyzny – dodał prezes Kamiński, podkreślając, że jedną z intencji jest też podziękowanie Panu Bogu za wstawiennictwo Matki Bożej i za dotychczasowe osiągnięcia. Andrzej Kamiński przypominał także o zadaniach, jakie stoją przed osobami należącymi do stowarzyszenia. – Akcja Katolicka jest szkołą apostołstwa, ale i świętości. Każdy jest do niej powołany i my też staramy się

tą drogą kroczyć. Chodzi o całokształt naszej pracy, żebyśmy zrozumieli, że jesteśmy częścią Kościoła. Swoim świadectwem, słowem, czynem i miłością możemy dużo zrobić – wyjaśnił.

Krajowy Asystent Akcji Katolickiej, biskup Marek Mendyk, podkreślił, że pielgrzymka to czas, by prosić o radość i motywację do dalszej apostołskiej pracy oraz odwagę, by nieść nadzieję ewangelicznego życia. - Pierwszym i zasadniczym celem pracy Akcji Katolickiej jest szukanie nowych sposobów apostołstwa świeckich, a podstawowym miejscem działania jest parafia – powiedział. - Byśmy w tym zwariowanym świecie niepokoju i chaosu umieli być światłem dla innych, żebyśmy mocą Jezusa szli do naszych społeczności i nieśli światło, pokój, nadzieję – dodał bp Mendyk. (BP @JasnaGóraNews)

25. Ogólnopolska Pielgrzymka Podwórkowych Kółek Różańcowych Dzieci

Od św. Jana Pawła II uczą się wytrwałości w modlitwie różańcowej zawierając swoje życie Matce Bożej. Są w niego zapatrzeni, bo to on zachęcał do modlitwy różańcowej, mówiąc, że to jest skarb, który trzeba odkryć. Na Jasnej Górze 16 czerwca br. odbyła się 25. Ogólnopolska Pielgrzymka Podwórkowych Kółek Różańcowych Dzieci Radia Maryja. Jubileuszowa pielgrzymka przebiegała pod hasłem „Jestem w Kościele”.

- To dziękczynienie Panu Bogu za dar Kościoła, a w tym Kościele, także za wspólnotę Podwórkowych Kółek Różańcowych Dzieci, która każdego dnia, odpowiadając na zaproszenie Matki Najświętszej, bierze do swoich dłoni różaniec i odmawia go z dziecięcą wiarą i ufnością – powiedział o. Piotr Dettlaff, opiekun różańcowych wspólnot

- To szczególny czas, bo to jubileuszowa pielgrzymka. Przypominamy sobie jak 25 lat temu w Drohiczyne, podczas spotkania ze świętym Janem Pawłem II, Magdalena Buczek, założycielka PKRD wręczyła papieżowi legitymację honorowego członka PKRD, którą wtedy Ojciec Święty przyjął z wielką radością. Wtedy papież otrzymał również księgę z imionami i nazwiskami dzieci należących do wspólnoty i zapewnienie o modlitwie za niego. Spotkanie dzieci na Jasnej Górze to czas modlitwy, świadectw i koncertów. Pielgrzymka jest też zwieńczeniem całego roku pracy formacyjnej i pokazaniem, że dziś wspólnota jest wielopokoleniową rodziną.

Do Podwórkowego Koła Różańcowego należą dzieci z Piotrkowa Trybunalskiego, które przybyły na pielgrzymkę z opiekunami. Dzieci są też członkami wspólnoty Mała Armia Wojowników Maryi. Jak powiedziała pani Aneta, pragną wypełniać zaproszenie Matki Bożej z Fatimy i modlą się w pierwsze soboty miesiąca na różańcu. - Modlimy się w intencji wynagradzającej i o pokój na świecie. Zależy nam, by ta modlitwa żyła w sercach dzieci. Przyjechalibyśmy na pielgrzymkę po to, by inni młodzi zobaczyli, że nie są osamotnieni, a inne dzieci też się modlą na różańcu. Dzięki temu mogą poczuć, że jest nas więcej. Dwunastoletnie Martyna i Nikola z Limanowej odmawiają codziennie jedną dziesiątkę różańca. Należą też do różnej różańcowej i jest to dla nich ważna modlitwa. – Dziś zaśpiewaliśmy dla Maryi i prosiliśmy Ją, by wspierała nas w różnych momentach naszego życia. Cieszę się, że tak dużo dzieci tu przyjeżdża i kocha tę modlitwę.

Pielgrzymka rozpoczęła się koncertem na jasnogórskich Błoniach w wykonaniu zespołu „Armia Dzieci”. Był też czas świadectw – m.in. spotkanie z Magdą Buczek, założycielką. - Czuję wdzięczność Panu Bogu i Matce Najświętszej za to, że nieprzerwanie możemy pielgrzymować na Jasną Górę – powiedziała inicjatorka PKRD. Przekazała także podziękowania wszystkim, którzy na pielgrzymkę przyjeżdżają. Dzieciom, ale przede wszystkim ich opiekunom. - Dzieci nie są w stanie same przyjechać, ale dzięki zaangażowaniu dorosłych mogą tu być – podkreśliła. To dzięki wsparciu dorosłych najmłodszy mogą brać udział w tej radości i tym spotkaniu, co umacnia wspólnotę. Kobieta zauważyła, że jest to już drugie pokolenie dzieci, które pielgrzymuje na Jasną Górę. – Wierzę, że nie jest to ludzkie dzieło, ale dzieło Matki Najświętszej – dodała. Maryja pragnie chronić i prowadzić dzieci poprzez modlitwę różańcową. Wyrazem tego są chociażby powołania do życia konsekrowanego wśród dorosłych już członków Kółek, a także powołania do życia rodzinnego.

Centralnym punktem pielgrzymki była Msza święta na Szczycie jasnogórskim, której przewodniczył bp senior Antoni Długosz. W pielgrzymce uczestniczył również dyrektor i założyciel Radia Maryja, o. Tadeusz Rydzik.

Podwórkowe Koła Różańcowe Dzieci działają od 1997 roku, założyła je Magdalena Buczek. Wspólnota obecnie istnieje w 33 krajach świata, w których zarejestrowanych jest ponad 160 tys. osób. (BP @JasnaGóraNews)

Ponad trzystu mężczyzn pasowanych na Wojowników Maryi

- Jesteśmy po to, by odnowić rolę mężczyzny w Kościele, a w rodzinach - jako męża i ojca – mówi ks. Dominik Chmielewski SDB. W Bydgoszczy odbyło się 15 czerwca br. ostatnie w roku formacyjnym ogólnopolskie spotkanie, w czasie którego ponad trzystu nowych kandydatów pasowano na Wojowników Maryi.

Mężczyźni z różnych stron kraju i spoza jego granic przybyli do kościoła św. Marka, idąc najpierw w pieszej pielgrzymce z Bazyliki Królowej Męczenników. – Jest duch w narodzie – bracia wojownicy, rodziny braci – bardzo cieszymy się z waszej obecności – mówił na początku Mszy św. gospodarz miejsca, a zarazem opiekun całego ruchu, ks. Piotr Pączkowski SDB.

Salezjanin wyraził wdzięczność za obecność – jak dodał – jednego z dwóch pasowanych biskupów w ojczyźnie, bp. Krzysztofa Włodarczyka. – Cieszymy się z kapłanów – opiekunów wspólnot – spośród których czternastu będzie pasowanych. To wielka radość, ale i zobowiązanie. Tu się nic nie kończy, a spoglądając na życie duchowe, wiele się dopiero zaczyna – dodał ks. Piotr Pączkowski SDB.

Ordynariusz diecezji bydgoskiej, który przewodniczył Mszy św., przywoływał Tę, bez której istnienie ruchu nie miałoby sensu. – Cieszę się, że możemy przeżywać wielkie chwile z Wojownikami Maryi. Jest z nami Ta, która wciąż podprowadza do Jezusa i mówi, byśmy czynili wszystko, co nam powie. Zaprasza także, byśmy nasycili się tym pokarmem, którym On sam jest dla nas. Chcemy iść tą drogą, by zdobyć Królestwo Boże. Jednak bez Bożej łaski nie da rady – mówił bp Włodarczyk.

Biskup swoją wdzięczność wyraził wobec obecnego założyciela Wojowników Maryi, ks. Dominika Chmielewskiego SDB. – Jest z nami ten, który od początku kształtował to wspaniałe dzieło, jakie się rozwija na chwałę Bożą, ku czci Matki Najświętszej, ku dobru całego Kościoła – powiedział.

Po skończonej liturgii ponad trzystu kandydatów weszło uroczyście do kościoła, odcytując następnie razem przyrzeczenie. Potem każdy, klękając przed księdzem jedną rękę położył na Piśmie Świętym, a drugą na Krzyżu.

Bp Wątroba pobłogosławił animatorów Ruchu Światło-Życie

1 czerwca br. w kościele pw. Św. Judy Tadeusza w Rzeszowie, odbyło się posłanie uczestników Ruchu Światło-Życie Diecezji Rzeszowskiej na rekolekcje wakacyjne. Błogosławięństwa dzieciom, młodzieży, a także rodzinom, animatorom i duszpasterzom udzielił bp Jan Wątroba.

W kościele pw. Św. Judy Tadeusza w Rzeszowie wspólnota Ruchu Światło-Życie Diecezji Rzeszowskiej, przeżywała posłanie na rekolekcje wakacyjne. Wydarzenie zgromadziło przede wszystkim duszpasterzy i animatorów wspólnot oazowych, organizujących poszczególne turnusy rekolekcyjne.

Mszy św. z posłaniem animatorów i rodzin Domowego Kościoła przewodniczył bp Jan Wątroba. Eucharystię koncelebrowało ośmiu kapłanów, odpowiedzialnych za prowadzenie rekolekcji podczas wakacji, a pośród nich ks. Michał Liput, diecezjalny moderator Ruchu Światło-Życie i ks. Tomasz Rusyn, diecezjalny moderator Domowego Kościoła.

Uczestników liturgii powitał ks. Marek Dzik, proboszcz parafii pw. Św. Judy Tadeusza w Rzeszowie.

Homilię wygłosił bp Jan Wątroba, który wskazał na istotę hasła „Powołani do misji”, które ma przyświecać oazowiczom podczas rekolekcji wakacyjnych. Zaznaczył, że posłanie do udziału w rekolekcjach jest związane z powołaniem do bycia świadkiem Chrystusa. Do tego wezwani są duszpasterze, animatorzy, liderzy grup, ale także wszyscy biorący udział w formacji Ruchu Światło-Życie. Biskup zachęcił, by obrzęd posłania przeżyć jako spotkanie z Chrystusem, który osobiście wzywa do stawania się misjonarzem, głoszącymi Ewangelię.

Biskup rzeszowski przywołał również postać patrona dnia, św. Justyna, który jako męczennik dał najwyższe świadectwo oddania Bogu, dla którego przelał krew. Może być przykładem, by na drodze wiary stawać się apologetą, czyli obrońcą wiary. W związku z tym ważne jest zdobywanie wiedzy, posiadanie argumentów do obrony Kościoła, ale także odważne opowiadanie się po stronie wyznawanych wartości. Męczennik jest wzorem do naśladowania, bo każdy może znaleźć się w sytuacji, w której istotne będzie szczere przyznanie się do wiary i Chrystusa. Biskup powiedział, że jako chrześcijanie mamy być świadkami autentycznymi, przekonującymi, mężnymi i odważnymi.

Po homilii nastąpił obrzęd błogosławieństwa animatorów, którzy podczas wakacji będą posługiwać na oazowych rekolekcjach. Biskup rzeszowski pobłogosławił również krzyż animatora Ruchu Światło-Życie, który otrzymała Patrycja Kurowska. Na zakończenie liturgii bp Jan Wątroba pobłogosławił świece, które otrzymali animatorzy i małżeństwa Domowego Kościoła. Świece będą używane podczas wakacyjnych rekolekcji.

Eucharystię poprzedziło spotkanie animatorów oazowych, którzy wysłuchali konferencji wprowadzającej w tematykę roku formacyjnego. Hasłem Ruchu Światło-Życie w 2024 r. są słowa „Powołani do misji”.

Rekolekcje oazowe w diecezji rzeszowskiej odbędą się m. in. w Berdechowie, Błażkowej, Bieździedzy, Kątach i Czarnej Sędziszowskiej. Pierwszy turnus rozpocznie się 28 czerwca i będzie trwał do 14 lipca. Drugi turnus będzie trwał od 16 lipca do 1 sierpnia.

Członkowie Diakonii Misyjnej Ruchu Światło-Życie będą ewangelizować za granicą

Blisko 50 osób należących do Diakonii Misyjnej Ruchu Światło-Życie po niedawno zakończonym etapie przygotowania już za kilka tygodni rozpocznie swoją posługę ewangelizacyjną poza granicami Polski. Pojadą m.in. na Filipiny, do Kazachstanu i Kenii.

Członkowie Diakonii Misyjnej zakończyli przygotowania do letnich wyjazdów na misję. Przygotowania te odbywały się na przestrzeni ostatnich miesięcy w różnych lokalizacjach w Polsce. Ostatni zjazd, mający miejsce w Białymstoku, zamknął cykl spotkań, które wcześniej miały miejsce m.in. w Milanówku i Chłudowie. Podczas przygotowań uczestnicy mieli okazję zgłębiać tematy związane z rozeznawaniem powołania misyjnego, wyzwania, które mogą napotkać w czasie posługi, a także doskonalić znajomość języka angielskiego, używanego na misjach. Agata Jankowiak, która wraz z mężem, Krzysztofem, jako odpowiedzialna za Centralną Diakonię Misyjną, podkreślała priorytet misyjnej posługi: „Naszym celem nie jest zwiedzanie, tylko ewangelizacja. Istotne jest, aby misjonarze skoncentrowali się na pracy z ludźmi, do których są wysyłani”. - Rozmawialiśmy też o tym, co trzeba i warto wziąć, a także o tym, czego brać nie możemy lub co nie będzie nam na miejscu szczególnie potrzebne – mówi Nikola Dzikowska, wskazując na znaczenie praktycznego przygotowania.

W ramach spotkań odbyły się również warsztaty z zakresu komunikacji i rozwiązywania sytuacji kryzysowych prowadzone przez psychologa związanego z Domowym Kościołem. – Te warsztaty miały na celu lepsze poznanie siebie i swoich emocji, co ma przyczynić się do efektywnej pracy w zespołach misyjnych – mówią uczestnicy spotkania. Każdy zjazd był również okazją do spotkania z misjonarzami, którzy obecnie przebywają w Polsce. – Niezwykle ciekawą sprawą jest możliwość poznawania kultury i próba rozumienia ludzi, którzy wychowali się i żyją w zupełnie innej części świata – podkreślał ks. Adam Wiński, który przez szereg lat posługiwał na Kubie. Podczas ostatniego zjazdu każdy z uczestników został poproszony o wybranie osobistego patrona dla swojej misji. – Na pewno każdy z was ma swojego ulubionego świętego. Poproście go

o wstawiennictwo podczas posługi – mówiła członkom diakonii Karolina Maleszewska z Białegostoku.

W tym roku członkowie Ruchu udadzą się na misje do różnych zakątków świata:

- Kenia: 24 osoby będą prowadzić oazy rekolekcyjne oraz pomagać w sierocińcu *Shalom Home* w Mitunguu. W planach są dwie oazy I stopnia, oaza II stopnia oraz rekolekcje ewangelizacyjne m.in. w okolicach miasta Meru.
- Tanzania: 5 osób będzie zaangażowanych w rekolekcje ewangelizacyjne oraz rekolekcje o Namiocie Spotkania, które odbędą się u stóp Kilimandżaro w seminarium duchownym w Kibosho.
- Filipiny: 6 osób uda się do Silay na wyspie Negros, aby prowadzić rekolekcje ewangelizacyjne oraz Oazę Rekolekcyjną Diakonii.
- Kazachstan: Na dwumiesięczny wolontariat wyjedzie rodzina z archidiecezji warszawskiej.
- Boliwia: W lipcu na roczny wolontariat wyjedzie rodzina z diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej. Ponadto Magda, animatorka Ruchu z diecezji łomżyńskiej, rozpocznie stałą misję w tym kraju.
- Ekwador: Ekipa reprezentująca Diakonię Misyjną archidiecezji białostockiej wesprze misjonarza pochodzącego z tej diecezji.

Diakonia Misyjna Ruchu Światło-Życie swoimi początkami sięga 2009 r. Obecnie prowadzi całoroczne przygotowania do posługi misyjnej, w których każdorazowo bierze udział około 40 osób.

Bydgoszcz: trwają przygotowania do kongresu ruchów i stowarzyszeń

Zespoły: programowy, logistyczny, zajmujący się statutem oraz komunikacyjny powołano w ramach przygotowań do kongresu ruchów i stowarzyszeń katolickich diecezji bydgoskiej, który ma się odbyć już 21 września br.

Jak tłumaczy ks. Krzysztof Buchholz, będzie on wymiernym owocem aktywności świeckich w różnych grupach, organizacjach, stowarzyszeniach, fundacjach, frakcjach, które zostały zauważone i zaistniały z racji 20-lecia istnienia diecezji. – Chcemy również dołączyć do grona tych diecezji, które mają rady ruchów i organizacji. Tak, by ksiądz biskup miał wymierną pomoc, a z drugiej strony, aby te ruchy – przez to że będzie rada – nawiązały mocniejszą współpracę – dodał przewodniczący diecezjalnej rady duszpasterskiej.

„Różnimy się swoimi charyzmatami, a jednak tworzymy Kościół bydgoski, który jest częścią tego powszechnego” – podkreśla Sławomira Olejniczak. – Będzie to czas poznania się, podzielenia swoimi doświadczeniami. Będzie inspiracją do działania, a także ożywienia wspólnot i stowarzyszeń. Postaramy się znaleźć odpowiedzi i rozwiązania na to, jak ożywić rodziny i nasze parafie, a także dotrzeć i przyciągnąć młodzież do Kościoła – dodała sekretarz Klubu Inteligencji Katolickiej w Bydgoszczy.

Synodalne spotkanie „Cudowny Medalik – przesłanie Matki Bożej”

„Cuda dokonują się na naszych oczach. Dokonują się w przypadku tych, którzy wierzą i całą ufność składają w Panu Bogu. To właśnie Ci doświadczają interwencji” – mówił ks. prof. Waldemar Rakocy CM.

Stowarzyszenie Cudownego Medalika Diecezji Bydgoskiej zorganizowało synodalne spotkanie pt. „Cudowny Medalik – przesłanie Matki Bożej”. – Dzisiaj robimy ukłon w stronę naszej Królowej. Jest on echem ukłonu, jaki bł. Stefan kardynał Wyszyński oddał Matce Bożej Częstochowskiej w Ślubach Jasnogórskich, polecając Jej Polskę – powiedziała dr Daria Pracka, która wraz z mężem dr. Tadeuszem Prackim podjęli się organizacji wydarzenia. Dlatego nie przez przypadek odbywało się ono dokładnie w dzień liturgicznego wspomnienia Prymasa Tysiąclecia. – Dziękuję każdemu z was, którzy przyszliście. Postanowiliśmy, że zapoczątkujemy nasze permanentne spotkania w Domu Polskim, jednocząc się w duchu Maryi Niepokalanej – podkreśliła dr Daria Pracka, moderator diecezjalna Stowarzyszenia Cudownego Medalika – Apostolatu Maryjnego. Stowarzyszenie związane jest z objawieniami, jakie otrzymała św. Katarzyna Labouré w 1830 roku. – Przystudiowałem wszystkie archiwalia z tym związane, dokładnie 1026 dokumentów – powiedział ks. prof. Waldemar Rakocy CM, który napisał na tej podstawie

publikację. Podczas wykładu w Domu Polskim, z licznym udziałem młodzieży, wyjaśnił on symbolikę Cudownego Medalika oraz przesłanie z tym związane. Przypomniął, że już za 6,5 roku przypadnie 200. rocznica objawień na Rue du Bac w Paryżu.

Centrum wydarzenia była Msza św. w katedrze, której przewodniczył bp Krzysztof Włodarczyk. – Wspominamy bł. Stefana kard. Wyszyńskiego – męża Bożego i męża stanu, który całe życie, posługę i Kościół w Polsce zawierzył Maryi. Każda matka troszczy się o wszystkie sprawy dziecka. Dlatego w 1830 roku z woli Syna, Boga objawiła Cudowny Medalik, by był narzędziem, za pośrednictwem którego otrzymujemy łaski. Maryja dodała, że wszyscy, którzy będą go nosili z ufnością, doświadczą Jej szczególnej opieki – mówił w czasie kazania ks. prof. Waldemar Rakocy CM. Matka Boża poleciła wybić medale według określonego wzoru. Miały się na nich znaleźć: wizerunek Maryi, z której dłoni wypływają jasne promienie jako symbol łask, litera „M” z wyrastającym z niej krzyżem, otoczonym 12 gwiazdami oraz serca Jezusa i Maryi, a także napis „O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy”. Pierwsze medaliki wybito 30 czerwca 1832 roku. Wierni otrzymywali wiele łask, dlatego zaczęto mówić o nich „cudowne medaliki”. Do Polski Stowarzyszenie Cudownego Medalika zostało przeniesione na początku XX w. Po drugiej wojnie światowej wskrzesił je w 1980 roku ks. Teofil Herrmann ze Zgromadzenia Misjonarzy św. Wincentego a Paulo, dając Stowarzyszeniu nazwę Apostolat Maryjny. – To od niego otrzymałem taki medalik, będąc w seminarium – wspominał bp Krzysztof Włodarczyk. Członkowie apostołatu noszą medalik, odmawiają codziennie specjalną modlitwę, biorą udział w comiesięcznych spotkaniach, w trakcie których czytane jest i rozważane Pismo Święte, odmawiany różaniec. Jednak przede wszystkim ich zadaniem jest apostołowanie. Ewangelizują także wśród ludzi obojętnych i zagrożonych religijnie, zwłaszcza znajdujących się w niebezpieczeństwie śmierci, działają także charytatywnie. – Dziękuję za proste i wyraziste ukazanie nam istoty tego objawienia. Tego, czym jest Cudowny Medalik. Modląc się i nosząc go, myślimy o tym, że jesteśmy Kościołem. Maryja jest jego Matką, uczestnicy w rozdawnictwie łask i podprowadza nas do Jezusa – podsumował bp Krzysztof Włodarczyk.

Ogólnopolska Pielgrzymka Rodzin Domowego Kościoła u św. Józefa

Prawie 2000 osób z całej Polski wzięło udział w XXVII Ogólnopolskiej Pielgrzymce Rodzin Domowego Kościoła do Narodowego Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu 25 maja 2024. – Chciałbym zaprosić całą wspólnotę Domowego Kościoła, żebyście wzajemnie wspierali się w wychowaniu dzieci i szukali dobrych sposobów, aby pokazać im Jezusa – mówił w homilii bp Damian Bryl, który przewodniczył Mszy św.

Po zawiązaniu wspólnoty konferencję wygłosił ks. Witold Burda, postulador procesu beatyfikacyjnego rodziny Ulmów. – Rodzina silna Bogiem, miłością, szacunkiem, otwarta na życie, otwarta na drugiego człowieka jest fundamentem silnego, zdrowego społeczeństwa, państwa, Kościoła i taką właśnie była rodzina Ulmów, która w swojej zwyczajności pokazała piękno życia małżeńskiego i rodzinnego, a także otwarcie na innych, które przejawiało się w pomocy Żydom. Rodzina Ulmów pokazuje nam, że codzienność może być szkołą zmierzania do pełni człowieczeństwa, czyli do świętości – powiedział KAI ks. Burda.

Pielgrzymkę zakończyła Msza św. pod przewodnictwem biskupa kaliskiego Damiana Bryla, który w homilii odwołując się do Ewangelii z dnia, wskazywał, że zadaniem rodziców jest takie pokazanie dzieciom Jezusa, aby chciały Go pokochać i uznać za swojego Pana. – To jest coraz trudniejsze zadanie. Żyjemy w świecie, który nie zawsze nam w tym pomaga, nie zawsze wspiera rodziców w wychowaniu religijnym dzieci. I dlatego chciałbym zaprosić, żebyśmy dzisiaj modlili się, abyście drodzy rodzice wiedzieli, jak podprowadzić dzieci do Jezusa, jak im powiedzieć o Jezusie, żeby chciały Go poznawać i kochać, a potem żyć Jego Ewangelią – podkreślił celebrans.

Dziękował małżonkom za trwanie we wspólnocie Domowego Kościoła. – Chciałbym zaprosić, żebyśmy dzisiaj dziękowali za wasze wspólnoty, cieszyli się, że jesteście w Domowym Kościele, że to jest dla was ważne doświadczenie, że nie jesteście sami, że są obok ludzie, na których możecie liczyć, którym możecie powierzyć swoje troski. Niech to wspólne świętowanie na pielgrzymce będzie naznaczone rysem podziękowania za to wszystko, co Domowy Kościół wnosi

w nasze życie, w życie waszych małżeństw i rodzin. Niech wybrzmi słowo: dziękuję dobry Boże, że jestem w Domowym Kościele – powiedział kaznodzieja.

Po komunii św. w Kaplicy Cudownego Obrazu św. Józefa w obecności biskupa moderator krajowy i para krajowa Domowego Kościoła zawierzyła patronowi wszystkie małżeństwa i rodziny oraz wspólnotę Domowego Kościoła.

Wraz z biskupem kaliskim Damianem Brylem modlili się: ks. Damian Kwiatkowski, moderator krajowy Domowego Kościoła, ks. Jakub Małolepszy, moderator Domowego Kościoła diecezji kaliskiej, ks. Daniel Zarębski, moderator Ruchu Światło-Życie diecezji kaliskiej, Małgorzata i Tomasz Kasprovczowie, para krajowa Domowego Kościoła, Patrycja i Grzegorz Klonowscy, para Domowego Kościoła diecezji kaliskiej oraz członkowie Domowego Kościoła z całej Polski.

Ks. Damian Kwiatkowski podkreślił, że wspólnota Kościoła Domowego każdego roku przybywa do św. Józefa, aby powierzać mu małżeństwa i rodziny. – Przyjeżdżamy, aby pomodlić się do św. Józefa. Dbamy o to, żeby była modlitwa, ale też element formacyjny. Dzisiaj towarzyszą nam relikwie bł. rodziny Ulmów i właśnie od nich chcemy czerpać siły do codziennego życia – zaznaczył moderator krajowy Domowego Kościoła.

Z kolei para krajowa Domowego Kościoła stwierdziła, że we wspólnocie jest coraz więcej młodych małżeństw. – Mimo obecnego przekazu medialnego o Kościele, który często pokazuje różne problemy w Kościele, jest coraz więcej młodych małżonków, którzy poszukują Pana Boga w swoim życiu i to dla nas jest bardzo budujące – powiedział Tomasz Kasprovcz.

Diecezjalny zjazd Apostolatu Maryjnego

Jedna z najliczniejszych wspólnot diecezji kieleckiej - grupy Apostolatu Maryjnego - spotkały się dzisiaj w kościele w Morawicy, aby podsumować rok działalności, wspólnie się modlić się za ojczyznę, ustalić plany na kolejne miesiące.

Diecezjalnemu spotkaniu w parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Morawicy przewodniczył bp Marian Florczyk, od lat związany z tą wspólnotą. - Dwa razy do roku spotykamy się w Bielinach i właśnie tutaj w Morawicy, a raz do roku jest zjazd ogólnopolski w Częstochowie - powiedział KAI bp Florczyk zauważając, że choć większość członków stanowią kobiety, w szeregi AM wstępuje ostatnio coraz więcej mężczyzn, co dobrze prognozuje na przyszłość.

Eucharystii w morawickim kościele przewodniczył bp Marian Florczyk, w asyście kapłanów, którzy przybyli z grupami parafialnymi. Homilię wygłosił ks. Bartosz Sikora, opiekun AM w Chełmcach. - Nie wiemy, dlaczego doświadczamy życiowych krzyży, ale będąc blisko Matki Najświętszej mamy pewność, że to wszystko, co nas spotyka, prowadzi ku wiecznemu dobru – dodał. Analizował także znaczenie modlitwy, mówił o wartości przemiany serc i życiu według Bożych przykazań.

Ks. Sikora wygłosił także wykład pt. „Modlitwa klimatem działania Ducha Świętego”. Następnie członkowie wspólnoty rozważali temat: „Czego dziś Maryja oczekuje od swoich uczniów tworzących wspólnotę modlitewną?” Zostało także przedstawione sprawozdanie z ostatnich spotkań Rad Okręgowych Apostolatu Maryjnego Okręgu Kielce-Południe i Kielce-Północ.

Następnie członkowie AM uczestniczyli w Drodze Krzyżowej przygotowanej przez grupy, które obchodzą swoje rocznice i jubileusze w bieżącym roku. Był także czas na wspólny posiłek, świadectwa oraz Koronkę do Bożego Miłosierdzia w intencji zmarłych z Apostolatu Maryjnego i z rodzin członków. Modlono się ponadto o beatyfikację ks. Teofila Herrmanna CM.

Apostolat Maryjny związany jest z objawieniami, jakie otrzymała św. Katarzyna Labouré. 27 listopada 1830 r. ukazała się jej Matka Boża, która poleciła zakonniczy rozpowszechnić medalik na całym świecie, wykonany według określonego wzoru. Maryja obiecała wówczas, że kto go będzie z ufnością nosił, dostąpi wielu łask Bożych. W propagowanie medalika zaangażowało się wielu świętych, wśród nich czciciel Niepokalanej, św. Maksymilian Maria Kolbe.

Abp Wojda wręczył Krzyże Papieskie „Pro Ecclesia et Pontifice” Ewie i Lechowi Kowalewskim

Ewa i Lech Kowalewscy, współtwórcy środowiska obrońców życia w Polsce, uhonorowani zostali 19 czerwca br. Papieskimi Krzyżami „Pro Ecclesia et Pontifice”. Odznaczenia wręczył im przewodniczący KEP, abp Tadeusz Wojda podczas uroczystości, która miała miejsce w refektarzu pocysterskim przy katedrze oliwskiej w Gdańsku. Papieski krzyż otrzymał także kpt. Zbigniew Sulatycki.

– Cała trójka to ludzie Kościoła, ogromnie wierni Kościołowi, wierni nauczaniu Jezusa Chrystusa, wierni wartościom ludzkim i duchowym. Takich ludzi nam potrzeba, bo to są pomniki, które wytyczają nam drogę, wytyczają nam szlak, wytyczają kierunki działania – podkreślił abp Tadeusz Wojda.

Ks. prof. Jan Uchwat w laudacji na cześć Kowalewskich zaznaczył, że bardzo rzadko się zdarza, by małżonkowie otrzymali to odznaczenie w tym samym momencie, ale każdy osobno. – Ta jedność małżonków w działaniu pokazuje, jak bardzo zwiększa się siła oddziaływania – nie 1+1 ale 2 do drugiej potęgi. Lech elektronik informatyk, Ewa polonistka i dziennikarz katolicki, znakomicie się uzupełniają, dzieląc się zadaniami, ale zawsze pracują razem – podkreślił.

Rysując ich życie przypomniał, że poznali się w latach siedemdziesiątych w Gdyńskim Ośrodku Duszpasterstwa Akademickiego przy parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa u sławnego Króla Kaszubów ks. prałata Hilarego Jastaka. Od 1985 roku po ukończeniu kursu dla doradców życia rodzinnego pracowali jako wolontariusze przez 25 lat w parafialnej Poradni Rodzinnej przy Katedrze Oliwskiej.

Obrońcy życia

Laudator podkreślił, że od 1991 roku, kiedy rozpoczęła się w Polsce batalia o zmianę prawa zezwalającego na aborcję, Kowalewscy włączyli się aktywnie do środowiska obrońców życia, stając się jednymi z najbardziej rozpoznawalnych jego postaci. Byli współzałożycielami Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia, która powstała w 1992 roku. Ewa do dzisiaj jest członkiem zarządu.

Lech jest oprócz tego współzałożycielem Fundacji Głos dla Życia, która powstała w 1991 roku. Ewa przez kilkanaście lat była głównym redaktorem pierwszego w Polsce specjalistycznego biuletynu pro-life „*Głos dla Życia*”. W tym okresie przygotowali razem do wydania sławną książkę amerykańskiego małżeństwa (lekarza ginekologa i położnej – dr Jacka i Barbary Willke). „*Aborcja. Pytania i odpowiedzi*”. Niedługo potem z inicjatywy dr. Jacka Willke Lech został przyjęty do Rady Dyrektorów International Right to Life Federation, organizacji skupiającej liderów pro-life z całego świata w celu łącznia inicjatyw i wymiany informacji.

Dalej ks. prof. Uchwat podkreślił, że Ewa i Lech uczestniczyli i wygłaszali wykłady na kongresach, organizowanych w Watykanie przez Papieską Radę ds. Rodziny oraz inne międzynarodowe organizacje pro-life w wielu krajach. W sumie w misji głoszenia Ewangelii Życia Ewa odwiedziła 48 krajów, a Lech 51. W tej misji każde z nich przejechało prawie 1 mln km. Byli też delegatami Konferencji Episkopatu Polski na wszystkie Światowe Spotkania Rodzin z Ojcem Świętym Janem Pawłem II.

Prelegent przypomniał, że w 1992 roku, podczas batalii o wprowadzenie ustawy chroniącej życie, do Polski przyjechał o. Paul Marx OSB, prezydent amerykańskiej organizacji *Human Life International*. Spotkania odbywały się w siedzibie KEP w Warszawie. Wspierał on zmiany prawa w Polsce, a jednocześnie szukał osób i miejsca w celu założenia europejskiej centrali dla prowadzenia Misji Ewangelii Życia w krajach byłego Związku Radzieckiego. Kowalewscy zgodzili się założyć biuro HLI w Gdańsku, którego dyrektorem do dziś jest Ewa.

Wielka praca na Wschodzie

Ks. Uchwat zaznaczył, że niebawem rozpoczęła się olbrzymia praca Kowalewskich pro-life dla Wschodu, wyjazdy do Rosji, na Ukrainę i Daleki Wschód oraz współpraca nie tylko z Kościołem katolickim, ale również prawosławnym. Ewa i Lech rozpoczęli od serii szkoleń w zakresie naturalnych metod rozpoznawania i regulacji płodności dla liderów ze Wschodu. Byli to

ludzie różnych wyznań z Litwy, Łotwy, Estonii, Białorusi, Ukrainy, Rosji, Kazachstanu, Kirgistanu, Tatarstanu i Uzbekistanu. Pierwszy duży międzynarodowy kongres pro-life na Wschodzie zorganizowali w Moskwie w 1994 roku. Kolejny kongres odbył się w 1995 roku w Kijowie.

Za tę tak szeroką działalność na rzecz życia prowadzoną w Rosji i innych byłych krajach dawnego ZSRR podziękował Kowalewskim ks. prał. Andrzej Steczkiewicz, były kanclerz kurii biskupiej w Moskwie reprezentujący abp. Tadeusza Kondrusiewicza, który nie mógł przyjechać z Białorusi. Podkreślił, że laureaci dzisiejszych odznaczeń potrafili na tych olbrzymich przestrzeniach dotrzeć do bardzo wielu środowisk i udało im się zbudować także dobre kontakty z hierarchami Kościoła prawosławnego. W szczególności podziękował im za organizację kongresów w Rosji i doprowadzenie do powstania dwóch Centrów Rodziny w Moskwie i Petersburgu. – To są zasiane ziarna, które będą przynosiły owoce – podsumował.

Na międzynarodowych kongresach

Ks. Uchwat przypomniał, że Ewa z Lechem odegrali także bardzo istotną rolę jako jedni z delegatów Stolicy Apostolskiej na międzynarodowe kongresy ludnościowe, gdzie pełnili rolę lobbyści i korespondenta. W tych rolach występowali podczas Szczytów ONZ nt. Kobiet (w Pekinie), Rozwoju (w Kopenhadze), Zasiedlenia (w Istambule), Wyżywienia (w Rzymie). Ewa podczas batalii przed szczytem w Pekinie opracowała „Raport ws. Kobiet w Polsce” reprezentujący stanowisko organizacji pozarządowych, sprzeciwiające się promowaniu aborcji i agresywnym programom feministycznym.

Po powrocie z Pekinu w 1996 roku Ewa z koleżankami związanymi z Krajowym Duszpasterstwem Kobiet założyła organizację kobiecą o charakterze federacyjnym „Forum Kobiet Polskich” (56 organizacji), której była prezesem w latach 1996 – 2020. Kilukrotnie organizowała spotkania w Episkopacie z okazji Dnia Kobiet. Obecnie jest członkiem Krajowej Rady KEP ds. Kobiet.

Ukoronowaniem tej działalności kongresowej był Światowy Kongresu Rodzin w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie (2007 r.), który skupił ok. 6 tys. uczestników z całego świata, a tłumaczenia symultaniczne były w 8 językach jednocześnie przy podziale na 6 grup tematycznych. W 1996 roku, kiedy do władzy w Polsce powróciła lewica i zamierzała przywrócić aborcję ze względów społecznych i na życzenie, Kowalewscy współorganizowali pierwsze w Polsce wielkie marsze w obronie życia w Warszawie, podejmując pełną odpowiedzialność za porządek i bezpieczeństwo.

Ewa jest wciąż dyrektorem Biura HLI w Gdańsku. Razem z pracownikami biura nieustannie prowadzą edukację społeczną pro-life o szerokim zasięgu w mediach społecznościowych, która ostatnio osiąga ponad 1 miliona postów. Na prowadzonej przez nich stronie internetowej są umieszczane bieżące informacje oraz ekspertyzy. Prowadzona jest także pomoc charytatywna dla kobiet w ciąży w najtrudniejszych sytuacjach życiowych.

Ewa przygotowała również wiele pomocy edukacyjnych do wykorzystywania podczas kursów oraz zajęć w szkole w ramach przedmiotu Przygotowanie do Życia w Rodzinie. Jest autorką książek: „Wybierz Życie”, „Być kobietą – ale jaką?”, „Światłość w ciemności Wschodu” oraz licznych wykładów, artykułów i prezentacji w kraju i za granicą. Jako redaktor wydała wiele książek, albumów i opracowań o tematyce ochrony życia i rodziny.

Od Oceanu do Oceanu z Matką Bożą

Ks. Uchwat podkreślił, że Ewa jest także artystką, ikonografem. Z jej pracowni wyszło już ponad 200 ikon, przed którymi wielu ludzi się modli. Wraz z Lechem są pomysłodawcami inicjatywy „Od Oceanu do Oceanu w obronie cywilizacji życia i miłości”, w ramach której kopia Ikony Częstochowskiej przejechała 200 tys. km przez 29 krajów na pięciu kontynentach. Przed wędrującą Ikoną Częstochowską modliły się miliony ludzi. Wydano ponad 1 mln kart z wizerunkiem Ikony Częstochowskiej, które trafiły do rodzin w kolejnych krajach. Obecnie ikona znajduje się w stolicy Ekwadoru.

Ks. Uchwat podkreślił także bardzo skuteczną obecność Kowalewskich w mediach. Od lat współpracują z Katolicką Agencją Informacyjną, wspólnie organizują konferencje prasowe i ważne

debaty tematyczne, kompetentnie wspierając obronę ludzkiego życia. Są też często obecni na antenie Radia Maryja czy TV Trwam, a także na łamach innych mediów katolickich.

– Ile dzieci zostało uratowanych dzięki nim, wie tylko Pan Bóg – zaznaczył na zakończenie.

– Ta nagroda jest dla wszystkich, dla każdego, kto się angażuje w sprawę obrony życia (...), więc proszę państwa, proszę pamiętać, że to jest wasza nagroda – oznajmiła w podziękowaniu wzruszona Ewa Kowalewska.

W imieniu Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia dziękował odznaczonym były senator Antoni Szymański. Przypomniał, że poznał ich w 1991 roku i od tamtego czasu ma okazję podziwiać ich zaangażowanie w problematykę ochrony ludzkiego życia od poczęcia, ogrom wykonanej przez nich pracy i codzienne zaangażowanie. „To dzieła takie jak portal www.hli.org.pl, prowadzony w kilku językach, zawierający aktualności dotyczące ochrony życia, specjalistyczne materiały i opinie odnoszące się do tej tematyki. To także żywe uczestnictwo w dyskusji, jaka toczy się w Polsce i na świecie odnośnie do ludzkiego życia w fazie prenatalnej poprzez udział w setkach programów radiowych i telewizyjnych. Organizowanie tematycznych i na wysokim poziomie merytorycznym konferencji prasowych, sesji i konferencji naukowych również o zasięgu międzynarodowym, a w ostatnim czasie także prowadzenie bloga docierającego do szerokiego grona odbiorców” – wyliczał wieloletni wiceprezes PFROŻ.

* * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Lipiec - Aby okres wakacji był czasem odpoczynku, nabierania sił duchowych i spotkania ze Stwórcą.

Sierpień - Odrzucenie w Unii Europejskiej projektu tzw. zielonego ładu zgubnego m.in. dla rolnictwa.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

28 września – Spotkanie Rady Programowej ORRK, godz. 10.30

15 października - Spotkanie Księży Odpowiedzialnych w Diecezji za Ruchy i Stowarzyszenia Katolickie, Dom Pielgrzyma „Amicus”, godz. 10.30

16 listopada - Spotkanie Plenarne ORRK, Dom Pielgrzyma „Amicus”, godz. 10.30

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich

01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orkk@tlen.pl

Redakcja: Krystyna Bolewska, Katarzyna Górka-Lazarz, Regina Pruszyńska, Joanna Toczko
O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)